Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE V, IV,
Rok XVIII. Kraków, sobota 31 sierpnia 1935 Nr. 239

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

## Co opowiada główny świadek katastrofy królewskiej pary belgijskiej

**Lucerna.** 30, 8. PAT. Głównym świadkiem katastrofy królewskiej pary belgijskiej jest urzędnik policji, który czuwając nad bezpieczeństwem monarchy jechał w pewnej odległości samochodem za autem królewskiem. Potwierza on, że samochód króla **uderzył zlekka o niski mur, ogradzający szosę w chwili,** gdy król przechylony zlekka w stronę królowej patrzał na mapę, którą mu ona pokazywała. Król natychmiast usiłował wyprostować bieg wozu, lecz auto znajdując się na błotnistej części drogi na brzegu jeziora **pośliznęło się i zjechało w stronę jeziora około 10 metrów.** Ciężarem swoim wóz uderzył o gruszę. Królowa uderzyła głową o drzewo, a siłą uderzenia została wyrzucona z auta. — Wóz w dalszym ciągu toczył się w stronę jeziora. Król został siłą uderzenia wyrzucony dalej niż królowa.

### Żałobny pociąg

**Lucerna.** 30. 8. PAT. O godzinie 22.15 wczoraj wieczorem do pociągu paryskiego przyczepiono **żałobny wagon** ze zwłokami królowej Astridy oraz specjalny wagon, w którym zajęli miejsca król Leopold III, premjer Van Zeeland i bar. Capelle. Król wyraził życzenie, aby odjazd pociągu odbył się **bez żadnych uroczystości** i bez udziału władz. — Wieńce i kwiaty nadesłane przez władze szwajcarskie oraz miasto Lucernę złożono obok trumny ze zwłokami królowej.

Król ma wygląd **wyczerpany,** twarz jego jest obandażowana, ręka na temblaku.

**Bazylea.** 30. 8. PAT. Pociąg żałobny ze zwłokami królowej belgijskiej minął Bazyleę w nocy. Pomimo późnej godziny na stacji i wzdłuż toru kolejowego zebrały się liczne rzesze ludności, które w ciszy i z odkrytemi głowami trwały w milczeniu do chwili odjazdu ekspressu.

**Arlon.** 30. 8. PAT. Pociąg specjalny z trumną królowej belgijskiej przybył do Arlon o godz. 6 rano. Na stacji oczekiwały miejscowe władze i liczne grupy ludności. W mieście biły dzwony. Wokoło dworca zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności. Wagon żałobny, znajduje się bezpośrednio za lokomotywą. Jest on zamknięty i nazewnątrz nie widać na nim żadnych ozdób żałobnych. Okna wagonu królewskiego były całkowicie zasłonięte.

## Żałoba w stolicy Belgji

**Bruksela.** 30. 8. PAT. Specjalny pociąg królewski ze zwłokami królowej przybył do stolicy Belgji o godz. 8.40. Orszak żałobny niezwłocznie udał się z dworca do pałacu królewskiego.

**Bruksela.** 30. 8. PAT. Orszak żałobny opuścił dworzec i udał się do pałacu królewskiego ulicami, które wypełniały olbrzymie tłumy w pełnej szacunku ciszy stojące na chodnikach. Samochód z trumną królowej poprzedzał szwadron kawalerji. Orszak zamykał samochód z przedstawicielami władz. Na całej przestrzeni od dworca do pałacu stały szpalery wojska. Wszystkie flagi były opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą. — Przed pałacem królewskim oczekiwał król, na którego twarzy malowało się głębokie wzruszenie.

Zwłoki królowej złożono w tej samej sali, w której spoczywała trumna ze zwłokami króla Alberta. Trumnę ustawiono na wysokim katafalku. Ciało królowej zostało zabalsamowane już w Lucernie. Cała sala jest zawieszona czarnem suknem i kirem. Obok trumny płonie 6 wielkich świeczników. Po obu stronach katafalku złożono białe lilje i białe róże. Czterech oficerów pełni straż honorową. Po krótkiej defiladzie członków rządu i przed stawicieli władz uroczystość przewiezienia zwłok do pałacu królewskiego została zakończona. Król pozostał sam przy zwłokach swojej małżonki.

Data pogrzebu nie została jeszcze wyznaczona, przypuszczają jednak, iż odbędzie się on we wtorek.

## 17 trumien

**Berlin.** 30. 8. PAT. Na miejscu katastrofy w tunelu koleji podziemnej przy ul. Goeringa wydobyto ubiegłej nocy 3 dalsze ofiary. W ten sposób wydobyto wszystkich 19 zasypanych z których 17 straciło życie. Dziś odbywają się uroczystości żałobne ku czci ofiar katastrofy. Na gmachach państwowych i prywatnych powiewają sztandary żałobne. 17 trumien wystawiono Lustgartenie.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny, dnia 28 sierpnia 1935 r., Sygn. III. Pr. 81/35.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 26. 8. 1935 r. l. B. II. 2/119/35, konfiskatę czasopisma, „Nowy Dziennik" Nr. 234 z daty 26. 8. 1935 r. z powodu treści, artykułu zamieszczonego na str. 3 p. t. „Zygzaki przedwyborcze" w ustępie od słów „Pieniądz jest" do słowa „farsy", od słów „Dla urozmaicenia" do słów „do Sejmu", od słów „urząd posła" do słów „fikcją" i od słów „Wybory są" do słowa „cyrkowem", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w „Dzienniku Urzędowym".

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

## Listy z Kongresu

# Weizmann i Wise na trybunie

### (Od naszego specjalnego wysłannika)

*Lucerna*, 28 sierpnia.

Środa rano. Flaga niebiesko-biała na gmachu kongresowym opuszczona jest do połowy masztu. Przed gmachem powiewają dwie duże czarne chorągwie. Dostęp do gmachu kongresowego jest zamknięty do południa. Do godziny pierwszej zarządziło prezydjum zawieszenie wszelkich prac kongresu. Nie obradują żadne komisje ani plenum. To na znak żałoby i protestu przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech.

Niemy ten protest nastąpił w związku z wczorajszą mową Stephena Wise'a, tą, którą wypowiedzieć miał odrazu w pierwszym dniu obrad. Przechodziła ona różne koleje i różne redakcje, zanim mogła być wygłoszona w obecności delegatów niemieckich. Ale trzeba opowiedzieć kolejno przebieg wydarzeń tego „wielkiego" wieczoru.

Od uroczystego otwarcia Kongresu nie było jeszcze takiego przepełnienia na sali i galerji. Było tak ciasno, że nawet delegaci nie mogli znaleźć miejsca, i trzeba było dopiero zrobić przerwę w obradach, by publiczność ustąpiła delegatom miejsca. Loża prasowa, która przerzedziła się już nieco ostatnio, znów wypełniła się po brzegi. Przecież to nie drobnostka: przemawiać miał Weizmann i Stephen Wise.

Nastrój był od pierwszej chwili jakiś uroczysty i podniosły. Zaczęto na nutę „kochajmy się". Gdy Weizmann otworzył posiedzenie, mizrachistów nie było jeszcze na sali. Byli jeszcze na posiedzeniu frakcji. Potem dopiero, wśród ogólnego poruszenia weszli gremjalnie — z rabinami na czele, rozpromienieni i uradowani odniesionem zwycięstwem nad lewicą. Wszystkie ich warunki zostały spełnione. Jeszcze do ostatniej chwili niemal odbywały się targi o każde słówko uchwały Kongresu w sprawie respektowania przepisów religijnych. Szczególnie zawzięcie walczono o to, by w rezolucji powiedziane było, że Egzekutywa podejmie *wszystkie* środki dla dopilnowania, by uchwała A. C. w sprawie spoczynku sobotniego i „kaszrut" w kuchniach robotniczych była przestrzegana. Lewica nie chciała się w żaden sposób zgodzić na słowo „*wszystkie*". Musiała jednak ustąpić ze zgrzytaniem zębów.

Rabin Hoffmann z Frankfurtu zasiadł przy stole prezydjalnym. Była to już widoma oznaka zgody, dotąd bowiem Mizrachi był z kongresem „brogez" i zbojkotował wybory do prezydjum. Goldmann odczytał znaną Wam już z telegramów rezolucję, wniesioną przez frakcję lewicy i Mizrachi, nastąpiło głosowanie przez powstanie z miejsc — wstali wszyscy, siedzieli tylko członkowie grupy Haszomer Hacair na lewicy. Na trybunę wszedł rabin Hoffmann i z dużą ekspresją odczytał zredagowaną w pięknej niemieckiej „Blumensprache" deklarację frakcji Mizrachi, wyrażającą radość z powodu powziętej przed chwilą uchwały, gwarantującej religijny charakter Palestyny. Gdy mówca wspomniał, że radość jego jest tem większa, iż obóz robotniczy *dobrowolnie* przyjął na siebie obowiązek przestrzegania przepisów religijnych, szmer niezadowolenia przeszedł na lewicy. Ładnie „dobrowolnie"! — szeptano sobie cicho, by nie zakłócić nastroju uroczystej chwili.

Potem dorzucił jeszcze kilka słów imieniem lewicy najwytworniejszy z jej przywódców — Remez. Rabin Berlin wszedł do prezydjum Kongresu, Weizmann powiedział kilka słów o tem, jaki *przywilej* go spotkał, że mógł przez dwie godziny pośredniczyć w bardzo żmudnych rokowaniach pomiędzy lewicą a Mizrachi — i na tem skończył się mizrachistyczny „strajk", który Kongresowi zabrał dwa dni drogocennego czasu. Komisje przystąpiły do pracy ze znacznem opóźnieniem. Wskutek tego, że debata generalna, po przemówieniach Czertoka i Weizmanna jest już zamknięta, zdarzyło się poraz pierwszy bodaj w dziejach ostatnich kongresów, że w debacie nie doszli do głosu przedstawiciele mizrachistyczni, którym, jak już pisałem, przydzielono trzy godziny „mówienia". Skoro jednak spełniono wszystkie ich postulaty, nie wyłączając „brzęczących" żądań w zakresie „takciwu" (budżetu), zrezygnowali z lekkiem sercem z popisów krasomówczych.

Po uroczystym akcie „zgody narodowej" przemawiał z wielką swadą — Czertok. Przed nim już odpowiadali na zarzuty krytyków dwaj inni członkowie Egzekutywy — Locker i Grünbaum. Czertokowi przypadła jednak w udziale najtrudniejsza i najbardziej odpowiedzialna część repliki. Mówił jak prawdziwy mąż stanu — z należytą ostrożnością, może nawet zbyt ostrożnie, gdy omawiał stosunek do Arabów i władzy mandatowej. Transferu bronił argumentami logiki: chcemy aliji Żydów niemieckich, chcemy uratowania ich mienia, a więc *musi* być transfer. Nie chcemy aliji Żydów niemieckich, nie chcemy uratowania ich mienia — zwalczajmy transfer. Chcieć jednak wyratowania żydostwa niemieckiego i zwalczać równocześnie transfer — to nie jest logiczne ani uczciwe. Tak argumentował Czertok. Są pewne „imponderabilia", które buntują się przeciw tej żelaznej zresztą i tragicznej logice.

„Gwóźdź" wieczoru — wielka mowa Stephena Wise'a, prosi się o studjum — teatrologiczne. Ten najlepszy ponoć mówca w Ameryce, „reform-rabbi", często zapraszany przez kościoły różnych sekt amerykańskich do wygłaszania kazań, posiada pierwszorzędne walory aktorskie. Skala jego środków artystycznych jest ogromnie bogata. Składa się na nią głównie głos potężny, spiżowy, nisko osadzony, mający w sobie coś z ryku lwa i coś z bicia dzwonów. Do tego dołącza się dynamika gestów całkiem u nas nieznana — podnoszenie rąk do góry, osobliwa gra palców, gwałtowne ruchy całego ciała, jakieś nagłe przysiady, to nagłe wydłużanie całego olbrzymiego korpusu, który w ten sposób przybiera cechy monumentalne — wszystko obliczone jest do ostatnich szczegółów. Chciałoby się przysiąc, że cały ten płomienny „speech" wystudjowany został najdokładniej najpierw przed lustrem. Może to wszystko razem jest dobre na gust amerykański. Na *nasz* gust to w każdym razie nie jest.

Kto mało rozumie po angielsku, mógłby wyobrażać sobie, że od tego ryku potężnego zadrży w posadach Trzecia Rzesza i wszyscy wrogowie Izraela. Po zapoznaniu się z tekstem mowy, przychodzi jednak pewne rozczarowanie. P. Goebbels, któremu ajenci Gestapo dostarczą niewątpliwie tekstu mowy Wise'a, nie słysząc wielkiego krzyku mowcy i nie widząc jego żywiołowych gestów, nie przejmie się nią zbytnio. W „Jüdische Rundschau" można było przeczytać dziesiątki podobnych artykułów na temat olbrzymich naszych zasług dla kultury niemieckiej. Toteż delegaci niemieccy mogli siedzieć podczas mowy Wise'a spokojnie. Dzisiejsza manifestacja żałobna z zamknięciem gmachu kongresowego i wywieszeniem flag żałobnych miała większą wymowę, aniżeli cała mowa Wise'a. *Nordau* to nie był...

Wedle programu miał Wise mówić tylko o sytuacji w Niemczech, on jednak wyśpiewał w drugiej połowie mowy hymn pochwalny na cześć Histadrutu. Kto pamięta gwałtowne antylewicowe wystąpienia Wise'a na poprzednich kongresach, zwłaszcza zaś jego rewizjonistyczną niemal płomienną mowę na Kongresie praskim, ten zdumieć się musiał nad jego nagłem salto mortale.

Północ dochodziła już, gdy na trybunie stanął Weizmann. Po patetycznej i głośnej mowie Wise'a, kameralna mowa Weizmanna sprawiała ulgę. Weizmann mówi głosem przyciszonym, przemawia spokojnie, z wytwornym chłodem. Gdy wpada w ton polemiczny, miażdży przeciwnika sarkazmem, gryzącą ironją, — czasem aż przykro, że tak niemiłosiernie znęca się nad tak słabym przeciwnikiem, jak frakcja „państwowców". Przemilcza Grossmanna, polemizuje ze — Strickerem, a i jego kładzie na obie łopatki, z drwiącym uśmieszkiem na ustach.

„Linji" swej politycznej nie zmienił Weizmann ani na jotę w ciągu czterech lat „pauzy". Tensam ton wobec władzy mandatowej, tasama bardzo ostrożna krytyka, tensam niezwykły umiar, tosamo podkreślenie współpracy. Nawet gdy mówi o Radzie ustawodawczej jako rzeczy nieuniknionej, nie przejmuje się zbytnio, powołuje się na przykłady innych krajów kolonjalnych, gdzie Anglja stosuje tensam *dualizm* w polityce, który obserwujemy w Palestynie w odniesieniu do Żydów i Arabów. „Siedziba narodowa nie stoi i nie pada Radą ustawodawczą".

Wobec lewicy ton pełen wyrozumiałości i przyjaźni, choć od socjalistycznego poglądu na świat i materjalizmu dziejowego wyraźnie się odgranicza. Mówi tak, by poza Judenstaatspartei, która jest quantité negligeable, i nieobecnymi rewizjonistami, nie zrazić sobie nikogo. Toteż dopiero po mowie Weizmanna stało się jasnem, że wielka koalicja jest na dobrej drodze. I że Weizmann — w tej czy innej formie — stanie na jej czele.

*D. L.*



## Antyżydowskie zarządzenia

**Berlin.** 29. 8. (ŻAT) Nadburmistrz miasta Chemnitz wydał zakaz przyjazdu dla Żydów do tego miasta. Władze miejskie otrzymały odpowiednie instrukcje. Właściciele domów i lokatorzy otrzymali ostrzeżenie, aby nie wynajmowali mieszkań Żydom. Wszyscy, którzy lekceważą te przepisy, winni się liczyć z tem, że narodowo - socjalistyczny odłam ludności da wyraz swej niechęci w stosunku do nich, co może mieć bardzo poważne skutki.

## Ofiary katastrofy berlińskiej

**Berlin.** 29. 8. PAT. Dziś przed południem wydobyto zwłoki piętnastej ofiary katastrofy w tunelu kolei podziemnej. Istnieją nadzieje, że zwłoki pozostałych ofiar można będzie wydobyć jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, a najpóźniej w ciągu nocy. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się jutro rano. W czasie pogrzebu na wszystkich gmachach publicznych w Berlinie powiewać będą chorągwie opuszczone do połowy masztu.

## Katastrofalna burza

**Morawska Ostrawa.** 29. 8. PAT. Przez Morawską Ostrawą i okolicę przeszła w dniu wczorajszym burza połączona z oberwaniem chmury. Burza trwała godzinę i wyrządziła wiele poważnych szkód, szereg niżej położonych mieszkań zostało zalanych potokami wody, a skutkiem uderzenia pioruna w elektrownię miejską, miasteczko Gruszów pozostało dłuższy czas bez prądu elektrycznego. Również i stacja radjowa w Morawskiej Ostrawie musiała przerwać nadawanie programu wieczornego. Burza spowodowała śmierć 68-letniego fabrykanta wody sodowej Federa z Muglinowa, który porażony został prądem elektrycznym z padających na ziemię przewodów.

## Tajfun nad Japonją

Tokio, 29. 8. PAT. Tajfun na wyspie Kiousion wyrządził olbrzymie szkody. Burza przeszła nad Robe, Osaka i nawet nad przedmieściami Tokio. Zginęło 38 osób. Przeszło 15.000 domów zostało zalanych. Wszystkie zakłady przemysłowe w Osaka przerwały pracę.

EMIL LUDWIG

# Dwie godziny od granicy niemieckiej

## Wrażenia z Kongresu sjonistycznego w Lucernie

*Znakomity, światowej sławy pisarz, który od lat mieszka w Szwajcarji i jako gość przysłuchiwał się obradom Kongresu Sjonistycznego, kreśli poniżej w sposób niezwykle serdeczny swe ciekawe impresje.*
*Red.*

Piszę te słowa o północy, a chcę niemi dać wyraz głębokiemu wzruszeniu. Piszę je jako Żyd, jako obywatel Szwajcarji, jako Europejczyk.

Przed sobą i za sobą widzę krąg interesujących postaci i w duchu porównywam je z obrazkami hitlerowskiego zjazdu partyjnego w Norymberdze .Czcigodny prezydent Sokołów, który swe przemówienie wygłasza w czterech językach, gładko, nie zająknąwszy się ani razu, zasiada tu między dwoma prawdziwymi humanistami: Myśliciel i bojownik, uczony i prawdziwy człowiek z ludu siedzą po jego prawicy i po jego lewicy, jak na jakimś alegorycznym obrazie. Tamten jest mi dobrze znany, albowiem dwadzieścia lat dokładnie upłynęło od chwili, w której Artur Rupin wyjaśnił mi w Stambule zasady ideologiczne sjonizmu. A z jego skupionym, opanowanym wyrazem twarzy kontrastuje wybitnie piękna trójkanciasta głowa Bin Guriona.

Tu, na tej rzęsiście oświetlonej sali zebrało się kilkuset przedstawicieli narodu, który przez tysiąclecia utrzymał się jako jedyny, jakkolwiek nie całkiem bez obcych domieszek, to w każdym razie jednak rasowo bardziej czysty, aniżeli którykolwiekbądź inny naród w Europie. Te głowy, które tu podziwiam, ich cudowna, przebogata wyrazistość wystarczy, by fizjognomicznie obalić przesłanki nienawiści rasowej ku Żydom .

A co najciekawsze i najbardziej zdumiewające: to widowisko rozgrywa się w odległości dwóch godzin od granicy niemieckiej. Dwie godziny od granicy niemieckiej poprzez przemówienie radcy Waltera, związkowy rząd Szwajcarji chyli kornie swe czoło przed cieniem tego sztandarowego męża, którego wizerunek wyłania się i ozdabia tło sjonistycznego kongresu. Ten szwajcarski katolik Walter, zdobywa swojem ciepłem i serdecznością całą salę, a może i cały naród, dzięki temu jednemu zdaniu: „My Szwajcarzy którzy tak

KARYKATURY KONGRESOWE



*D. BIN GURION*
*Lucerna 1935.*
*Rys. I. Bickels.*

długo staczaliśmy bój o wolność, czcimy i popieramy każdy naród, który o wolność swoją walczy“. A ponieważ ja już długo w Szwajcarji przebywam, a od szeregu lat szczycę się jej obywatelstwem , uszczęśliwia mnie ta pełna burzliwych oklasków chwila, w której żydowscy reprezentanci wyrażają podziękowanie szwajcarskiemu mówcy .

Bunt żydowskich serc, cudowny rozwój Palestyny w ciągu ostatnich dwóch lat, wywołuje omal uczucie ironicznego zobowiązania dla Niemiec dzisiejszych i wzmacnia przekonanie: Jedyną rzeczą, która pozostanie po tym rasowym szale, będzie rozkwit państwa żydowskiego.

Tu w samem sercu Europy rozgrywa się coś wielkiego. Latem 1935, chronieni przez tradycyjną wolność najmniejszej i najstarszej republiki, gromadzą się tu wygańcy, poniżani i spotwarzani, a miasto i gmachy, brzeg i wodotryski mienią się ku ich czci tysiącem elektrycznych światełek. Na ulicy, otoczeni setkami obywateli szwajcarskich, tańczą w środku oświetlonego placu, teraz o północy, żydowscy chłopcy i żydowskie dziewczęta. W odległości dwóch godzin drogi rozciąga się kraj, w którym ich braci się poniża, ale daleko stąd za morzem rozciąga się ich stara - nowa ojczyzna!...



Z okazji zaślubin *Nusi Markusówny z Gustawem Wielschnerem*, składa 10 zł. na rzecz Ochronki dla dzieci żydowskich przy ul. Mostowej. 4896kr
*Marta Hirschprunżanka.*

PEARL S. BUCK

# MATKA

**Autoryzowany przekład S. Landy - Feldhornowej**

I.

W kuchni chaty, krytej słomianą strzechą, siedziała matka na niskim bambusowym zydlu i wprawnie podsycała ogień tlący w otworze pod żelaznym kotłem. Skoro pojawiły się pierwsze języki płomienia, jęła dorzucać to gałązkę, to znów garść liści lub nieco suszonej trawy, którą zżęła na zboczach wzgórz zeszłej jesieni. Zwabiona z kąta kuchni przysiadła tuż u ogniska pomarszczona staruszka, otulona grubym, watowanym kaftanem z jaskrawo czerwonej bawełny. Rąbek tego odzienia wyzierał spod łatanego płaszcza niebieskiego koloru, który nosiła z wierzchu. Napół oślepła wskutek zapalnej choroby oczu, miała powieki spuchnięte i zaropiałe. Ale przez wąskie szparki widziała jeszcze niejedno, więc przyglądała się teraz migotliwej grze płomieni, które tańczyły i pełgały pod dotknięciem mocnych i zwinnych dłoni matki. Potem zaczęła mówić głosem cichym, sepleniąc bezzębnemi, zapadłemi ustami.

— Rozpalaj ogień ostrożnie — mamy jeszcze tylko jedną kopę siana — a może dwie? — a wiosna dopiero co nastała i długo jeszcze czekać trzeba nim trawa tak wysoko urośnie, by ją zżąć — a ja, wiesz przecie, siedzę tu i siedzę i wątpię, czy mi kiedyś sił jeszcze starczy, by pójść nazbierać chrustu — taka dziś ze mnie stara, bezużyteczna baba — ot, umrzeć już powinnam. —

Staruszka powtarzała te ostatnie słowa wiele razy w ciągu dnia, a ilekroć wypowiedziała je, czekała na odpowiedź synowej, która brzmiała niezmiennie:

— Nie mówcie tak, stara matko! Cóżbyśmy poczęli bez was? Kto pilnowałby drzwi, kiedy jesteśmy w polu? A kto doglądałby dzieci, żeby nie wpadły do stawu?

Stara matka, słysząc to, zakaszlała głośno i kaszląc wykrztusiła:

— Tak to prawda — robię, co mogę — trzeba pilnować drzwi w dzisiejszych złych czasach — wszędzie pełno złodziei i zbójów. Niechby tu przyszli, córko! Dopiero narobiłabym wrzasku! Nie tak bywało za czasów mojej młodości, o nie — dobrze to pamiętam. Mogłaś spokojnie zostawić wieczorem motykę na polu, a rano leżała na tem samem miejscu — w lecie przywiązywaliśmy bydło pod drzwiami do skobla i stało tam do następnego dnia. —

Młoda śmiała się, jak należało, wołając: Co też mówicie, stara matko! — lecz nie zwracała uwagi na słowa babki, która paplała bez przerwy przez cały dzień. Starczy, urywany głos brzęczał dalej, a młoda matka myślała już o paliwie i zastanawiała się, czy rzeczywiście nie zabraknie go aż do ukończenia wiosennych zasiewów; wtedy będzie miała czas, by wyjść z nożem w pole, naciąć nieco gałązek i zebrać trochę chrustu. To prawda, tuż za drzwiami kuchni, na skraju boiska, które było zarazem podwórzem, stały jeszcze dwie sterty słomy ryżowej, pięknie zaokrąglone i przykryte twardo ubitą gliną, aby nie przedostała się do wnętrza wilgoć z śniegu i deszczów. Ale słoma ryżowa była zbyt dobra na opał. Tylko ludzie z miasta opalają mieszkania słomą ryżową. Nosiła ją nieraz z mężem do miasta w wielkich wiązkach, umocowanych na kiju i zamieniała

# Reformujemy męskie ubranie?...

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*).

Praga, w sierpniu.

Sprawa reformy ubrania męskiego jest tak stara, że nawet nie można dzisiaj określić, kiedy powstała. Wiadomo tylko z całą pewnością, że stanęła na martwym punkcie odrazu pierwszego dnia.

Zaczęto wytykać, że męskie ubranie jest niehigieniczne, niewygodne, nie dopuszcza światła ani powietrza, utrudnia swobodę ruchów, przyczynia się do szybkiego zmęczenia, pocenia i t. p. Wogóle żaden, nawet najcięższy pocisk tej argumentacji nie zrobił choćby najmniejszego wyłomu w zdobywanej fortecy. W dalszym ciągu nosi się sztywne kołnierzyki, mankiety i wełnę.

Używano też argumentu, że kobiety, które ubierają się bez porównania zdrowiej, lżej i higjeniczniej, staną się z biegiem czasu i to stosunkowo szybko silniejsze fizycznie niż mężczyźni. Na zainteresowanych nawet i to nie wywarło wrażenia. Nie zarzucili krawatów ani gorsów.

Znacznie ciekawiej zareagowały na to kobiety. W sierpniowym numerze czeskiego miesięcznika „Kobieta i dom" (Žena a domo) ukazał się artykuł, z treści którego można wywnioskować, że kobiety powinny same zająć się reformą męskiego ubrania.

Mężczyzna właściwie nie ma czasu myśleć o swojem ubraniu. Nawet najbardziej eleganccy mężczyźni poświęcają mniej czasu ubieraniu się niż kobiety. Toteż i moda męska jest jakoś powolniejsza i nie przewiduje większych zmian. Mężczyźni są tutaj konserwatystami, ale nie z entuzjazmu dla sztywnego niewygodnego kołnierzyka, ani też z racji lekceważenia zasad higjeny, poprostu czekają (jak zresztą i w innych wypadkach), aż ktoś zajmie się reformą ich ubrania. Tym kimś ma być naturalnie kobieta. W zajęciu takiego stanowiska, mimo że nastąpiło to bez żadnego planu, czy namysłu, niema nic rewolucyjnego. Podobnie porządne gospodarstwa domowe polegają na tem, że mąż czeka na to, co mu przygotuje żona. To znaczy, że ubierze się w takie ubranie, jakie mu żona przyszykuje. Bardzo chętnie — szczególnie w lecie — każdy mężczyzna będzie chodził bez kołnierzyka i w płóciennych spodniach, ale — jeżeli żona codziennie mu je upierze i uprasuje.

Ale to nie wszystko. Jest jeszcze jedna i to poważna trudność. Ludzie przyzwyczaili się myśleć kategorjami fałszywych powiedzonek. Jedno z nich właśnie mówi, że to człowiek zdobi strój, a nie strój zdobi człowieka. Czy tak jest naprawdę? Aby się o tem przekonać, wystarczy spojrzeć na piękną damę dwa razy: primo — kiedy chodzi po mieszkaniu i jest jeszcze „nieubrana", a potem — kiedy już jest „ubrana" i z wdziękiem kroczy ulicami miasta. Człowiek został ten sam, zmieniły się tylko szaty; ale czy tylko szaty? Czy pod ich wpływem nie zmienił się i sam człowiek, przynajmniej zewnętrznie?...

Ale w świecie mężczyzn ta sprawa przedstawia się gorzej. Źródło siły Samsona tkwiło w jego bujnej czuprynie, zginął, gdy ucięła mu ją kobieta. Dzisiejszy mężczyzna jest panem świata, a źródło jego władzy mieści się właśnie... w sztywnym kołnierzyku. Gdy go zdejmuje, zaczyna nim rządzić kobieta. (Rację miał stary, niedoceniony poeta Krasicki).

Proszę sobie wyobrazić profesora uniwersytetu w okularach, z siwą brodą, a przytem łysego, ubranego w sportową koszulę z wyciętym kołnierzem i krótkiemi rękawami, w płóciennych krótkich spodenkach i trepkach na gołych nogach. Czy taki uczony, choćby światowej sławy, cieszyłby się powagą słuchaczy? Chyba nie. Albo tak ubrany sędzia czy minister? — Być może, ludzie przyzwyczailiby się i do tego. Ale poszłoby to ciężko, a najciężej byłoby zacząć. A przecież obowiązujące obecnie ubranie ma tyle kieszeni, można przynajmniej wetknąć w nie ręce, gdy nie wiadomo, co z niemi zrobić. Za kamizelkę wsadza się palce na znak uroczystego nastroju. A przytem jakoś łatwiej nadymać się, wynosić, przemawiać z patosem. I monokl bardziej pasuje do wełnianej marynarki, niż do płóciennych spodenek. Człowiek w koszuli przemawiający z patosem, lub nie wymawiający litery „r", co ma oznaczać szlachetność i podniosłość, staje się poprostu śmieszny...

A więc zmiana stroju musiałaby zmienić człowieka — i to od podstaw. Wielu ludzi żyje z reprezentacji, ale bardzo im w tem pomaga wykrochmalony gors, lub wywatowane ramiona... Dla nich zmiana ubioru równałaby się skończeniu karjery. Ale za to mężczyzna pięknie zbudowany znalazłby pole do popisu.

Cóżby więc zmieniło się?!...

Grożą mężczyznom zwycięstwem kobiet w walce życiowej. Zdrowiej ubrane i wygimnastykowane, staną się zdolniejszemi fizycznie — ale czy i duchowo?... A może właśnie tęgi duch ostanie się w słabem ciele?

I. M.





słomę na dobre srebro. Nie, tylko mieszczanie mogli sobie pozwolić na spalanie ryżowej słomy.

Dorzucała trawy do pieca, garstkę po garstce, a blask ognia padał na jej twarz szeroką i silną, o wargach pełnych, opaloną na ciemny bronz i zarumienioną od słońca i wiatru. Czarne oczy lśniły w świetle — oczy nadzwyczaj czyste, osadzone tuż pod brwiami. Nie była to twarz piękna, ale pełna życia i dobroci. Mówiono we wsi: — To kobieta porywcza, ale czuła żona i matka i nie ukrzywdzi staruszki, która przebywa pod jej dachem.

Tymczasem starucha paplała dalej. Jedynem jej towarzystwem przez dzień cały były drobne dzieci, bowiem syn i synowa pracowali na roli, miała więc wiele do powiedzenia żonie syna, którą kochała. Starczy, chrapliwy głos nie milkł wcale, tylko od czasu do czasu przerywał go kaszel, kiedy baba krztusiła się dymem, uchodzącym z pieca.

— Zawsze ci to mówiłam — kiedy mężczyzna jest głodny, a szczególnie taki młody, żwawy chłopak, jak mój syn — dorzuć jajko do klusek —

Słaby głos podnosił się nieco, by zagłuszyć płacz dwojga dzieci, które uczepiły się ramion matki, pochylonej nad ogniem.

Ale matka pracowała dalej niewzruszenie, z twarzą cichą i spokojną. Była tak spokojna, jakby nie słyszała zawodzenia dzieci, chłopca i dziewczynki, jakby nie dochodził jej uszu niemilknący, starczy głos. Tak, w istocie spóźniła się nieco dziś wieczór. Na wiosnę w polu moc było roboty, a dziś zatrzymała się dłużej, niż zwykle, by zasadzić ostatni rząd fasoli. Dni były ciepłe i łagodne, noce wilgotne, pełne rosy — trzeba je było wykorzystać możliwie najlepiej, to też skończyła ten ostatni rząd. Tejże nocy jeszcze życie drgnie w suchych ziarnach. Ta myśl przepełniała ją zadowoleniem. Tak, na całem polu zbudzi się dziś w nocy w głębi wilgotnej, ciepłej ziemi, tajemne życie. Mąż pracował jeszcze, ugniatał bosemi nogami ziemię na grządkach. Zostawiła go tam, kiedy poprzez pola doleciał głos dzieci, wołających ją po imieniu i pośpieszyła do domu.

Kiedy przyszła, stały głodne u drzwi kuchni, oboje płacząc, chłopczyk cicho i uparcie, z suchemi oczyma, dziewczynka zaś zawodząc głośno i gryząc piąstkę. Staruszka siedziała obok i przysłuchiwała się krzykom beztrosko. Przez chwilę starała się uspokoić je przymilnemi słowami, ale słowa nie zdały się na nic; dzieci nie dały się pocieszyć, więc zostawiła je w spokoju. Natomiast matka nie odezwała się do nich zupełnie. Podeszła szybko do pieca, pochylając się w drodze po naręcze paliwa. Ten znak wystarczył. Chłopak przestał krzyczeć i pobiegł za nią z całą szybkością, na jaką stać było jego pięcioletnie nóżki. Za nim powolniej podążyła dziewczynka — nie ukończyła jeszcze trzeciego roku życia.

Strawa zawrzała w kotle a spod drewnianej pokrywy zaczęły uchodzić kłęby wonnej pary. Staruszka zaczerpnęła głęboko powietrza i poruszyła bezzębnemi szczękami. Płomienie pod kotłem pięły się wysoko i uderzały w żelazne dno, a nie znajdując ujścia rozpełzały się na boki i znów wybiegały wgórę, tworząc gęsty dym, który napełniał małą izbę. Matka cofnęła się wstecz i pociągnęła za sobą dziewczynkę. Ale gryzący dym dostał się już do oczu dziecka. Zaczęła mrugać powiekami i trzeć je brudnemi piąstkami, a wreszcie wybuchła krzykiem. Wtedy matka wyprostowała się szybkim, pewnym ruchem, jak to było jej zwyczajem, podniosła dziecko i posadziła je na wolnem powietrzu, przed drzwiami kuchni, mówiąc:

— Zostań tu malutka! Wiesz przecie, że dym gryzie cię w oczy, a mimo to pchasz zawsze głowę do ognia. —

Staruszka słuchała uważnie i czyniła to zawsze, kiedy synowa mówiła. Potem skorzystała z nowego wątku, by dorzucić coś od siebie.

— Zawsze mówiłam, — zaczęła, — że gdyby nie ogień, który musiałam rozpalać przez tyle lat, nie byłabym dziś ani w połowie tak ślepa. To dym popsuł mi tak oczy, że ledwo widzę, to dym. —

(C. d. n.)

## Na froncie wyborczym

# Podjęta rękawica

*„... choćby się nie wiedzieć jak tego chciało, nie uda się w żaden sposób wykombinować takiej „koncepcji“, któraby mogla wyeliminować tę jedną kandydaturę, jaka jedynie wchodzić może w grę, gdy idzie o reprezentanta żydostwa krakowskiego w Sejmie Rzeczypospolitej. Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że mamy w swojem gronie tę sztandarową osobistość żydowską, wyposażoną w taki autorytet moralny i cieszącą się takim mirem i poważaniem we wszystkich sferach społeczeństwa żydowskiego, że jakakolwiek inna kandydatura nie może być przy niej brana poważnie. Kto przez lat blisko 17 tak godnie reprezentował w Sejmie interesy państwowe oraz interesy całego żydostwa polskiego, kto był synonimem „zdrowej i honorowej“ polityki żydowskiej w Polsce, kto wreszcie przez całe swe życie stał w twardej i ofiarnej służbie narodu, będąc jednym z najwybitniejszych jego orędowników, — ten siłą rzeczy wybija się jako jedyny i samo przez się zrozumiały kandydat żydostwa krakowskiego. Zwłaszcza w tej tak ciężkiej dla narodu żydowskiego chwili, która wymaga wysłania do parlamentu najbardziej wytrawnych i najbardziej doświadczonych przywódców. Wiedzą o tem dobrze miarodajne czynniki, i w pełni tu uznają i liczą się już z tym faktem. Wolno przypuszczać, że fakt tej bezspornej kandydatury uwzględniła nawet geometrja wyborcza, wykrawając okręg, obejmujący południową część Krakowa jakgdyby z myślą o przywódcy żydostwa polskiego. Skoro bowiem postawiono zasadę, że Sejm ma być zespołem ludzi wysoko wartościowych, obdarzonych bezpośredniem zaufaniem wyborców, — to któż w nim godniej reprezentować będzie całe żydostwo polskie, niżli jego obecny czołowy przywódca?*

*Całe społeczeństwo żydowskie Krakowa — jeśli ma wogóle iść do urny wyborczej — pójdzie tylko pod sztandarem swego duchowego przywódcy którego darzy bezgranicznem zaufaniem. Każda inna kandydatura żydowska byłaby rękawicą rzuconą społeczeństwu żydowskiemu naszego miasta. Pociągnęłaby ona za sobą jedyną i nieuniknioną konsekwencję: stanowczą abstynencję wyborczą. A wtedy odpowiedzialność za zaprzepaszczenie mandatu żydowskiego spadłaby na tych, którzy mieli smutną odwagę w tak poważnej dla żydostwa chwili wykorzystać specjalne cechy obecnej ordynacji wyborczej dla zaspokojenia własnych ambicyj“.*

Tak pisaliśmy na łamach „Nowego Dziennika“ w niedzielę, dnia 11 bm., na trzy dni przed zebraniem kolegjum wyborczego.

I jakby pod wpływem tych naszych słów, ci wszyscy, którzy dziś tak głośno szermują hasłem żydowskiej jedności, którzy sami pasowali się na jedynych rycerzy żydowskiej sprawy, którzy w dodatku nam imputują, że to my tę jedność rozbijamy, przystąpili do dywersyjnej roboty, do utrącenia jedynie godnej, jedynie zasłużonej, jedynie nie wzbudzającej żadnych zastrzeżeń kandydatury dra. Thona.

Rękawica została nam rzucona. Podjęliśmy ją!

Aż zbyt znane są dzieje tych intryg, bez wstydu i bez skrupułów prowadzonych. Wróble na dachu ćwierkają już o historji owego „Zgromadzenia wyborców“, na którem — *już po cytowanym wyżej artykule* — upieczono na świeżo kandydata dla obrony żydowskich interesów. Opinja żydowska naszego miasta, wtajemniczona już jest w dostatecznej mierze w dzieje tej sfingowanej listy — wówczas była ona jeszcze sfingowana — z podpisami wielkich „luminarzy“, które dopomogły do ogłoszenia urbi et orbi, że nowa gwiazda żydowska zabłysła na firmamencie Krakowa.

A dziś, ci panowie bruździciele mają jeszcze tyle smutnej odwagi, by twierdzić, że to my łamiemy front żydowski, że to my rozbijamy jedność, w chwili, kiedy najwyraźniej w świecie, krętactwem podstępem, lizuństwem i groźbami, oni, *tylko oni*, tego dokonali, wynosząc małego człowieka na wielki piedestał, który przeznaczony mógł być i był wyłącznie i tylko dla tego jednego w Krakowie Żyda, nieprzeciętnych pod każdym względem walorów, Żyda wielkiego formatu, któremu bez wahania, z najgłębszem zaufaniem, żydostwo naszego miasta od długiego szeregu lat powierzało najzaszczytniejszą godność, a na którego kandydaturę wyraziły zgodę najmiarodajniejsze czynniki, zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie.

I rzecz dziwna: Ci, którzy sztuczkami swojemi zaprzepaścili sztandarowy od lat mandat żydowski w Krakowie, dziś po kilkunastu dniach zaledwie, tak bardzo potrafili wżyć się już w swe role, że omal sami zaczynają wierzyć w to, iż ich kandydat jest bezmała aż mężem opatrznościowym żydostwa, aż *symbolem* nowych nastrojów na ulicy żydowskiej. Takie tłumaczenie ex post jest im zresztą wygodne, bo ma ono po części przynajmniej, usprawiedliwić tę haniebną robotę, która doprowadziła do podminowania i rozsadzenia jednolitego frontu żydowskiego.

Ale w zacietrzewieniu swem i zaślepieniu nie spostrzegli się, że ich argumentacja dezawuuje właśnie — ich samych.

Bo skoro istotnie wysłannik żydowski, mający bronić interesów żydowskiego społeczeństwa, ma być *symbolem*, to któż nim mógł być, jeśli nie ten, który od lat ucieleśnia w sobie to najszlachetniejsze i najwyższe, co w żydowskim narodzie istnieje?

A skoro nowy ustrój państwa polskiego wymaga, — jak twierdzą ci nowi kandydaci na żydowskich prowodyrów — *czujności*, to któż miał większe ku temu dane, od tego, który całem swem życiem dowiódł, że jest on jak gdyby sejsmografem, notującym każdy najdrobniejszy chociażby wstrząs żydowskiego serca, każdy najskrytszy chociażby krzyk duszy postponowanego i poniżanego brata, każdy odruch protestu przeciw krzywdzie, ilekroć mu się dzieje.

Bo czujności nie może posiąść ten, kto nie *czuje* po żydowsku! Ten, kto przez cały okres dotychczasowego swego życia nie miał *potrzeby* wczuwać się w żydowskie położenie, ten już nie potrafi go wyczuć — nigdy.

Przyrzeczenia są gołosłowne. *Czuwać i czuć* to są wyrażenia, których się nie deklamuje, ale które dowiedzione być muszą *nastawieniem, sentymentem, życiem całem na każdym odcinku, w domu i poza domem, w myśli i czynie, w każdem pragnieniu, w każdem dążeniu, w każdym przebłysku nadziei, a t... w każdem bolesnem niepowodzeniu.*

T y l k o ostrogi i wyłogi nie kwalifikują jeszcze na strażnika *żydowskich* interesów, natomiast słusznie państwo wynagradza swych zasłużonych, odznaczonych żołnierzy, nadając im odpowiednie posady.

Jakkolwiek nowy ustrój naszego państwa chce zerwać z partjami, to jednak nie zrywa on z uznawaniem zasług takich ludzi, którzy mimo swej przynależności do partji urośli do wyżyn sztandarowych osobistości, uznawanych przez *całe* społeczeństwo, przez *wszystkie* jego odłamy, bez względu na zabarwienie i sztandary.

Są to proste, elementarne prawdy, jak prostą elementarną i bezsporną prawdą jest fakt, że jedność społeczeństwa żydowskiego gwarantować mógł tylko człowiek, o którym zgóry najwyraźniej wiedziano, że pójdą za nim wszyscy bez wyjątku, dosłownie: jak jeden mąż.

Tym kandydatem był dr. Ozjasz Thon Nie *naszym* sjonistycznym tylko kandydatem, ale naturalnym, niewykombinowanym i niewymędrkowanym, najgodniejszym kandydatem *wszystkich* krakowskich Żydów. A kiedy my na tę jedność wskazywaliśmy w decydującej chwili, wówczas nieliczne samozwańcze osoby z otoczenia dzisiejszego kandydata uknuły intrygę przeciwko temu frontowi żydowskiemu, i podstępem wyłudziły kandydaturę obcej społeczeństwu naszemu jednostki, której poprostu nie można zestawiać razem i wymieniać obok dotychczasowego reprezentanta, a to ze względu na jaskrawą, przepastną wprost różnicę walorów osobistych, intelektualnych i moralnych.

Narazie intryganci dopięli swego, *złamali* jedność żydowską, co nam teraz zarzucają, obłudnie wysuwając hasło ratowania mandatu „żydowskiego“, a w rzeczywistości mandatu samozwańca.

Ale — tu historja się urywa i na tem karjera kandydata się skończy. Żydzi krakowscy znając całą prawdę z „jedyną kandydaturą żydowską“, i drogi jej zagarnięcia, w dniu 8 września z pogardą odwrócą się od metod, które doprowadziły do dzisiejszego szermowania hasłem ratowania mandatu „żydowskiego“.



## Humor wyborczy.

### Kandydat rozdaje — masło...

Wizerunek „jedynego kandydata“ staje się coraz jaskrawszy, Żydzi krakowscy coraz lepiej poznają „swego przyszłego posła“. Poznają go na zgromadzeniach wyborczych, a ci, którzy nie ubiegają się o zaproszenia na te imprezy, poznają go z masowo rozdawanych bezpłatnie egzemplarzy pisemka przedwyborczego. Są tam m. in. sprawozdania z zebrań wyborczych, opisujące „entuzjazm“ ulicy dla kandydata. Jak ten entuzjazm wygląda, dowiadujemy się z Nr. 4. „Gazety Żydowskiej“ (str. 3). Kandydat — jak czytamy w pisemku — „w tylnej sali kawiarni Royal“, gdzie „odbyło się najpoważniejsze Zebranie Przedwyborcze“, swoje „głębokie, rzeczowe, ale do serc idące przemówienie“, zakończył temi słowy (dosłownie):

„Będzie moim celem, ażeby temu Żydostwu, którego stosunki znam dobrze, bo od dłuższego czasu się niemi zajmuję, dać przynajmniej kawałek codziennego chleba, a do tego chleba kawałek masła“.

Po tem wzniosłem i „do serc idącem“ haśle programowem, pisemko daje taki (znowu dosłownie) wzruszający opis entuzjazmu, jaki ogarnął zebranych w tylnej sali:

Widać było że te proste, z serca idące słowa, znalazły drogę do serc zebranych, albowiem kpt. Spira opuszczał Zebranie wśród burzliwych owacji wzruszonego do głębi audytorjum.

I tutaj w całej pełni okazało się, że sztucznie przez „Nowy Dziennik“ hodowana legenda o niepopularności kpt. Spiry wśród ulicy żydowskiej była tylko — legendą.

Gdy się widziało tych drobnych kupców, straganiarzy, rzemieślników, a w szczególności te dobroduszne uśmiechnięte kobiety żydowskie, które poufale żegnały odchodzącego kandydata i niejednokrotnie w sposób szczery i bezpośredni z nim mówiły — to stawało się jasnem, że na „ulicy“ żydowskiej kandydat Spira cieszy się nietylko przywiązaniem, ale wręcz miłością swoich wyborców.

I tutaj przyjęto rezolucję o treści jak poprzednio.

Rezolucję znajdujemy wprawdzie nie „poprzednio“, ale na str. 4., gdzie czytamy o „poufale żegnanym“ przez „dobroduszne, uśmiechnięte kobiety“ kandydacie m. in.:

„Zebrani w dniu 29 sierpnia 1935 r. żydowscy kupcy, przedstawiciele handlowi i ajenci ubezpieczeniowi Krakowa stwierdzają:

1) że LEOPOLD SPIRA pochodzi ze znanej, starej rodziny kupieckiej w Krakowie.

...że starać się będzie wytrwać godnie na powierzonym mu posterunku.

2) że LEOPOLD SPIRA jest własnym kandydatem kupiectwa krakowskiego.....“

Skoro więc w rezolucji stwierdzono, że pan ów „jest własnym kandydatem“, okazuje się że rację miał p. Szyf, rekomendując na łamach pisemka przedwyborczego kandydata temi przekonywującemi słowy:

„stoi nam od 20 lat bardzo blisko“... (Nr. 2 „Gazety Żydowskiej“, str. 2-ga).




**LWÓW — KRAKÓW.**

Niedziela najbliższa przypomni zwolennikom piłkarstwa pierwsze wielkie chwile w naszem piłkarstwie. W dniu tym spotkają się ze sobą reprezentacyjne drużyny Lwowa i Krakowa.

Piękna tradycja tych spotkań została utrzymana przez dalszy dar prof. Żeleńskiego w postaci wazy, która obecnie znajduje się w posiadaniu Krakowa, jako ostatniego zwycięscy. Najbliższa niedziela będzie nowem ogniwem najstarszych w Polsce spotkań międzymiastowych. Silnej drużynie Krakowa, złożonej z graczy ligowych przeciwstawia Lwów zespół oparty na mistrzowskiej Pogoni która swą pozycją w tabeli mistrzowskiej całkiem wyraźnie mówi, że w tym roku tytuł mistrzowski powędruje najprawdopodobniej do Lwowa.

**CRACOVIA — GARBARNIA.**

W nadchodzącą niedzielę odbędą się niezwykle ciekawe zawody szczypiorniaka o mistrzostwo klasy A., między mistrzem i wicemistrzem Okręgu. Do zawodów powyższych wystąpią obie drużyny w najsilniejszych składach. Początek zawodów w niedzielę dnia 1 bm. o godz. 11 na boisku Garbarni. Ceny wstępów bardzo niskie.

**WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ MAKKABI.**

odbędzie się w poniedziałek dnia 9 września o godzinie 20-tej w lokalu Makkabi, przy ulicy Jagiellońskij 10 II. p.

Kierownictwo uprasza wszystkich członków Sekcji o niezawodne punktualne przybycie.

**JESIENNY TURNIEJ JUNIORÓW.**

W niedzielę dnia 1-go września br. na boisku SKS Korona rozpoczyna się 1-szy Jesienny turniej dla juniorów, urządzany przez Koronę, o puhar dra Oskara Stuhra i nagrodę Ernesta Rehulki prezesa i wiceprezesa Korony.

W turnieju biorą udział juniorzy Wisły, Makkabi, Grzegórzeckiego, Wolanji, Gideonu i Korony. Rozgrywki rozpoczną się w niedzielę o godzinie 9.30. Grają: Wisła—Makkabi, Korona—Gideon, Grzegórzecki—Wolanja.

**DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA W BOKSIE.**

Wydział sportowy KOZB rozpisał już termin drużynowych mistrzostw bokserskich Krakowa, które odbędą się w dniach od 15 września br. do 31 października br. Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 września br. W dniu 3 IX. przeprowadzi wydział sportowy KOZB w obecności delegatów klubów losowanie. Spodziewany jest w tym roku udział 3—4 klubów, a mianowicie pewny jest start Wisły, Wawelu, oraz poraz pierwszy Makkabi. Możliwe że zgłosi się też i Garbarnia. Ponieważ w myśl przepisów PZB w mistrzostwach drużynowych drużyny rozgrywają po jednym spotkaniu z każdą z pozostałych, przy zgłoszeniu 3-ch klubów odbyłyby się 3 mecze, przy 4-ch klubach 6 meczy.

---

**W wyścigu kolarskim dookoła Rumunji** zwyciężył w drugim etapie **Faninger** (Jugosł.) Polak **Daniel** (żydowski kolarz ze Stanisławowa) zajął 4 miejsce, prowadząc ednak w ogólnej klasyfikacji. W trzecim etapie wygrał Gradac (Jugosł.) I tutaj zajął Daniel czwarte miejsce, tracąc prowadzenie indywidualne na rzecz Gradaca. W klasyfikacji zespołowej 1) Jugosławia, 2) Rumunja 3) Polska. Daniel jest obecnie na trzecim miejscu w klasyfikacji indywidualnej.

**W dniu wyborów do Sejmu i Senatu** w dniach 8 i 15 września rozegrane zostaną zapowiedziane mecze ligowe, gdyż żadne zarządzenia, zakazujące odbywania zawodów sportowych w owych dniach, nie zostały przez władze wydane.

**Mecz bokserski Polska - Niemcy** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego. Skład Polski jest następujący: **Rotholc, Krzemiński, Polus, Sipiński, Misjurewicz, Majchrzycki, Szymura i Piłat.** Drużyna niemiecka wystąpi w odmłodzonym składzie bez Ziglarskiego, Jakubowskiego, Bernloehra i Campego.

**Mecz tennisowy Polska—Belgja w Brukseli,** planowany na początek września br. nie dojdzie do skutku spowodu zajętych terminów przez Belgów.

**Lekkoatleci Finlandji pokonali Niemców** w Helsingforsie w stosunku 103.5:99.5 pkt. Finnowie zdobyli zatem prymat Enropy w lekkoatletyce.

**Drużyna waterpolowa Legji warszawskiej** zdobyła wejście do ligi waterpolowej polskiej, zwyciężając w meczu decydującym zespół KS Zakłady Ostrowieckie 5:0.

**Walasiewiczówna, Kraus i Dollinger,** zmierzą ponownie swe siły w nadchodzącą sobotę i niedzielę w ramach dwudniowych międzymiastowych zawodów lekkoatletycznych w Poznaniu Będzie to rewanż Niemek za klęskę w Dreźnie.

**Rekord światowy Walasiewiczówny,** uzyskany ostatnio na 200 m. nie będzie mógł być uznanym dla braku formalności.

W drugim etapie **meczu kolarskiego Polska—Niemcy** na trasie Warszawa—Berlin zwyciężył na turze Łódź—Kalisz Polak **Starzyński,** zaś w trzecim etapie na turze Kalisz—Poznan zwyciężył Niemiec **Hauswald,** powiększając zdecydowanie różnicę na korzyść Niemiec, którzy prowadzą tak indywidualnie jak i zespołowo, mając zapewnione zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji.

**Pływacy węgierscy** zademonstrowali po Krakowie swą wysoką formę w Katowicach, gdzie uzyskali piękne wyniki, podciągając również zawodników polskich. I tak **Jarkuliszówna uzyskała nowy rekord polski na 200 m. stylem klasycznym w czasie 3,26.3 min.** Odznaczyły się również pływaczki Hakoahu z Bielska. Karliczek wygrał 100 m. wznak. Waterpoliści węgierscy pokonali EKS w wysokim stosunku 12:1, nie dopuszczając gospodarzy wogóle do głosu.

**Występ lekkoatletów amerykańskich w Warszawie** ubiegłej środy wykazał wysokę ich klasę. Wyróżnili się obaj miotacze Dunn w kuli (15.42 m) i Gryer w młocie (50.68 m) Anderson wygrał łatwo biegi na 100 i 400 m. w czasach 11 sek. i 51.6 sek. Bieg 110 m. z płotkami wygrał Niemiec (Polska) w czasie nowego rekordu polskiego 15.3 sek. który nie będzie jednak uznany spowodu zrzucenia 2 płotków. W skoku o tyczce zwyciężył Manger (USA) Polaka Schneidra skokiem tylko 3.90 m gdyż Schneider zawiódł (3.80) Bieg na 5 klm wygrał Noji przed Fjałką.

# Fortece - expresy

W Stanach Zjednoczonych, w stanie Nowy York, odbywają się manewry wojenne, największe, jakie wogóle oglądały Stany. Bierze w nich udział 56.000 ludzi, prawie połowa armji regularnej U.S.A. Ale nie ta cyfra stanowi o doniosłości obecnych manewrów, mówi o ich znaczeniu wojennem. Na stosunki amerykańskie 56.000 żołnierza zgrupowanego jednorazowo jest czemś wielkiem, w wymiarze europejskim jest to niewiele, zwłaszcza teraz, gdy w Italji np. wielkie manewry w rejonie Adyga-Alpy objęły prawie półmiljonową armję.

Nie od tej więc strony należy oceniać manewry armji amerykańskiej i nie z tego też punktu widzenia ocenia je prasa i opinja w U. S. A. „Gwoździem“ tegorocznych ćwiczeń jest motoryzacja. Motoryzacja, przeprowadzona z całym luksusem techniki i udoskonaleń, na jakie się mógł zdobyć potężny przemysł amerykański. Motoryzacja armji według tej recepty ma służyć przedewszystkiem szybkości, a następnie sile uderzenia.

Co zostało zmotoryzowane w wojsku amerykańskiem? Przedewszystkiem cała ciężka artylerja, dalej artylerja przeciwlotnicza, częściowo również kawalerja, której jeden pułk bierze udział w manewrach. Najlepszym jednak i najdoskonalszym wyrazem motoryzacji są nowe tanki amerykańskie, modelu „Christie“. Są to podobno najgroźniejsze maszyny tego rodzaju, jakie zna technika wojenna. Nowe tanki są to istotnie fortece-ekspresy. Zaopatrzone w 12-cylindrowe motory nowej konstrukcji, maszyny te mogą poruszać się na zmianę dowolnie na kołach lub na gąsienicach. Jadąc na kołach osiągają one szybkość 100 km. na godzinę, a na gąsienicach do 50 km. Jest to więc maksymalna szybkość, jaką osiągnęły dotychczas czołgi. Uzbrojenie latającej fortecy składa się z 3.7 cm. szybkostrzelnego działa i ciężkiego karabinu maszynowego.

Zmotoryzowana artylerja, cekaemy (ciężkie karabiny maszynowe), takaż kawalerja mogą zatem uniezależnić się od kolei i przebywać dystanse dowolne z szybkością pośpiesznego pociągu. A piechota? I ta również dotrzyma im kroku. W manewrach brały udział pułki zmotoryzowanej piechoty, przewożonej w autach oraz kompanje na motocyklach nowego typu z lekkiemi karabinami maszynowemi.

Ogólna zaś dyrektywa manewrów polegała na przesuwaniu oddziałów z największą szybkością połączoną z siłą uderzenia i natarcia. Pod tym względem eksperyment amerykański jest największym rekordem w dziedzinie techniki wojennej. W obecnym stanie zdenerwowania, jakiego fale raz po raz przebiegają przez świat cały, w przededniu wojny abisyńsko - włoskiej, manewry w tej skali, choć odbywające się za oceanem, mają wymowę całkiem osobliwą.

(P-p)






**SOBOTA, 31 SIERPNIA 1935.**

**Kraków** (293.5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna; 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, oraz Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, oraz dziennik południowy; 12.15 Budapeszt - Wiedeń — Koncert muzyki popularnej z płyt; 13.00 Z Warszawy: chwilka dla kobiet; 13.05 Czajkowski: Dziadek do orzechów (płyty) 14.30 Nowe nagrania na płytach; 15.25 Z Warszawy: „Nasz handel morski“ 15.30 Z Warszawy: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko, dla dzieci pt.: „Wszyscy się przesiadają“ p/g C. Grey'a w tłumaczeniu W. Peszkowej; 16.00 Z Warszawy: Skrzynka techniczna w oprac. T. Frenkla.16.15 Pieśni w wyk. Edmunda Płońskiego; akompanjuje prof. L. Urstein; 16.35 Z Warszawy: Polskie tańce ludowe w układzie i wykonaniu Karola Hławiczki; 16.50 Z Warszawy: Codzienny odcinek prozy — fragment z noweli „Grabinka“ Stefana Godlewskiego; 17.00 Z Warszawy: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. Stanisława Nawrota; 18.00 Z Warszawy: poradnik sportowy; 18.10 Z Warszawy: „Minuta poezji“ — wiersz Konstantego Gałczyńskiego; 18.15 Z Torunia: „Cała Polska śpiewa“ w wyk. chóru męskiego „Dzwon“ pod dyr. Zygmunta Moczyuskiego; 18.30 „Z życia literacko - kulturalnego“ w oprac. dr. Adama Bara; 18.40 Wiadomości bieżące 18.45 Muzyka symfoniczna z płyt; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19,30 „Nasze pieśni“ w wyk. Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej; 19.50 Z Warszawy: pogadanka aktualna; 20.00 Reinhard: „Eleonora Duse“ fragment recytuje Lena Meyerhold; 20.10 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. Nawrota; 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny oraz „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“ 21.00 Z Warszawy: Audycja dla Polaków z zagranicy (Rozpoczęcie roku szkolnego w Polsce) 21.30 Z Warszawy: „Świat duchów w przyrodzie“ — koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego; 22.00 Z Warszawy: wiadomości sportowe ogólne; 22.06 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 Frontem do wsi (z teki reportera radjowego) audycja wesoła słowno - muzyczna w oprac. inż. Stan. Broniewskiego; 22.30 Z Warszawy: Koncert Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; w przerwie o 23.00—23.05: wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej.

**Warszawa** (1339.3) 6.30 p. Kraków 18.30 Przegląd wydawnictw — prof. H. Maścicki, 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18.45 p. Kraków, 20.00 Wiadom. roln., 20.10 p. Kraków, 22.10 p. Kraków, 22.10 Rezerwa, 22.30 p. Kraków.

**Katowice** (395.8) 6.30 p. Kraków, 15.15 „Życie artyst. i kultur. Śląska“ 15.20 Wiadom. bież. 15.25 p. Kraków. 18.30 Skrzynka dla dzieci, 18.45 p. Kraków. 20.00 „Wymowa śląskiej kawiarni“ pogad. inż. H. Służewski, 20.10 p. Kraków, 22.10 Rezerwa 22.30 p. Kraków,

**Lwów** (377.4) 6.30 p. Kraków, 18.30 Przegląd wydawnictw kobiecych — K. Hojnacka; 18.40 Silva rerum; 18.45 p. Kraków; 20.00 „O pracę dla młodszych“ — djalog J. Brzozy i M. Terleckiego; 20.10 p. Kraków; 22.10 Rezerwa; 22.30 p. Kraków.

**Łódź** (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 p. Warszawa; 18.40 „Życie artyst. i kultur.“ 18.45 p. Kraków; 20.00 Płyty; 20.10 p. Kraków; 22.10 Rezerwa 22.30 p. Kraków.

**Wiedeń** (506.8) 19.15 Festival Salzburski: „Fidelio“ — opera Beethovena; dyr. Toscanini; 23.45 Przeboje wczorajsze i dzisiejsze.

**Budapeszt** (550.5) 20.10 „Baron cygański“ — operetka Straussa.

**Londyn Nat.** (1500) 19 Koncert Królewskiej Ork. Lotniczej; 20.00 Koncert symfoniczny.

**UŚMIECHNIJ SIĘ**

**ZAGALOPOWAŁ SIĘ.**

Pewien turysta amerykański podczas swego pobytu w Paryżu, zetknął się z kolonją emigrantów rosyjskich. Oprowadzający go wskazując na jednego z emigrantów, powiada:

— Oto były generał—gubernator, obecnie lokaj w hotelu.

Ten zaś był odwódcą pułku, teraz jest stróżem fabrycznym. Nawet ten biedny pies był w Rosji rasowym chartem, obecnie jest zwykłym kundlem.

# LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

## Powieść - ballada

Czy przypominacie sobie przepiękną rzecz Maeterlincka o ludziach naznaczonych stygmatem śmierci? Starożytni Grecy twierdzili, że umierają młodo ci, których bogowie kochają. Niezawsze jednak kochankowie bogów wiedzą o tem, że już nad nimi nachyla się śmierć, bo czasem śmierć jest panią łaskawą, która przychodzi nagle i miłośnie zamyka oczy ludziom naznaczonym stygmatem śmierci. Tragedja staje się dopiero dojmującą, gdy ludzie ci mają jasną świadomość, że muszą umrzeć, że nie zdołają wypowiedzieć się bez reszty, że przeznaczenie ich ominie.

Piękną właśnie powieść o takim człowieku, który chciał dogonić swe przeznaczenie, chciał je niejako zmusić do wypowiedzi, napisał Ferdynand Bruckner, jeden z najgłośniejszych autorów dramatycznych naszych czasów. Przez długie lata nikt nie wiedział kim jest Ferdynand Bruckner, który z ukrycia posyłał swe dramaty Reinhardtowi. A każdy z tych dramatów był wstrząsem psychicznym, był krzykiem tęsknoty młodego pokolenia, był obrazem niedoli współczesnego nam człowieka. Później dopiero dowiedziano się, że pod pseudonimem „Ferdynand Bruckner" ukrywa się skrachowany jakiś dyrektor teatru, Żyd wiedeński, ścigany długami i wiecznie uciekający przed swymi wierzycielami. Potem „wybuchł" hitleryzm, a Bruckner stracił dla siebie scenę niemiecką, na której również obok Żyda Jerzego Kaisera jako spadkobierca Wedekinda panował wszechwładnie. Już jako banita napisał dramat p. t. „Rassen", w którym usiłował objektywnie odpowiedzieć na pytanie, jak możliwem było, by w sercu Europy, w kraju o wysokiej kulturze, mogło panować barbarzyństwo. A teraz nagle zaskoczył nas pierwszą swoją powieścią, która robi na nas wrażenie prześlicznej ballady.

A może ta powieść-ballada jest dlatego tak wzruszająca, ponieważ zaczerpnięta jest z życia, a jej bohaterką była Marja Baszkircew, której obrazy wiszą w Louvrze paryskim? Córka bogatego ziemianina rosyjskiego jako młoda dziewczynka wyjechała w świat, bo matka jej pogniewała się z mężem i szukała zapomnienia tam, gdzie bawi się elita towarzystwa. Lata więc dziecinne spędziła Marja Baszkircew na Riwierze i w Nicei jako dwunastoletnie dziecko pokochała wytwornego lorda angielskiego. Do właściwego towarzystwa matka i bogata ciocia, która potem była jej drugą matką, dostać się nie mogły, bo wówczas nie przebaczano tak łatwo kobietom podróżującym samotnie bez opieki mężczyzny. Marja nie znała więc swego lorda angielskiego i marzyła tylko o tem, by stać się wielką śpiewaczką. Wędrując po krętych uliczkach Nicei, wyobrażała sobie, jak zdobędzie sławę i jak padnie jej do nóg ubóstwiany lord angielski. Nietylko jednak marzyła, ale z żelazną energją zabrała się do urzeczywistnienia swego marzenia. Uczyła się śpiewać, a nauczyciele rokowali jej świetną przyszłość. Nie miała nikogo, ktoby się nią zajął, komu mogłaby zaufać, dlatego sama ułożyła sobie plan pracy i plan ten skrupulatnie przeprowadzała. Pierwsza jej miłość dziecinna skończyła się straszliwem rozczarowaniem, bo z gazety dowiedziała się, że lord, do którego nigdy nie mogła się zbliżyć, a którego chciała sobie zdobyć, gdy będzie sławną śpiewaczką, zaręczył się z jakąś wytworną damą z „towarzystwa."

Znajdujemy ją potem w Rzymie, gdzie zbliżył się do niej bratanek potężnego kardynała Antonelli. Podążyła za nią jej klątwa życiowa, bo i w Rzymie obracała się tylko na peryferjach tzw. towarzystwa. A gdy zrozumiała wreszcie, że młody Antonelli z nią się nie żeni, postanowiła zdobyć sobie ojca. Pisze więc do ojca, mieszkającego gdziś daleko w gubernji połtawskiej, list i załącza swą fotografję. Zamiast odpowiedzi otrzymuje telegram z zaproszeniem. Matka jest zrozpaczona, bo zdaje jej się, że mąż, który rozbił jej życie, zabiera jej teraz jeszcze córkę. Mimoto Marja, już 17-letnia dziewczyna, wyjeżdża do Rosji i zdobywa sobie nietylko ojca, ale w nim i najszczerszego przyjaciela. Tam na stepach ukraińskich przemówiło do niej wreszcie przeznaczenie i szepnęło jej do ucha, że powinna zostać malarką. Doprowadza do pojednania między ojcem a matką i zamieszkuje na stałe w Paryżu, gdzie towarzystwo traktuje ją już jako równouprawnioną, wszak na arenie zjawił się legalny mąż i ojciec. Z początku tylko flirtuje ze sztuką, jest lwicą salonową i do swego rydwanu zaprzęga najwytworniejszych kawalerów arystokratycznych salonów paryskich. Jest ubóstwiana i kochana. Porzuca jednak blichtr towarzyski, bo na wystawie obrazów urzekły ją szczerością wyrazu, żarłocznym głodem życia obrazy Bastiena Lepage'a. Zaczyna bohaterskie zmaganie ze sztuką, ale zaczęła się też jedna jej wielka miłość. Bastienne Lepage jest chory i ma na swojem czole stygmat śmierci.

I Marja Baszkircew również naznaczona jest stygmatem śmierci. Chciała się dowiedzieć prawdy, jak długo jeszcze będzie żyła i udaje się do szpitala. Nie chce tej prawdy jako wytworna dama z towarzystwa bo boi się, że tej prawdy jej nie powiedzą; jako jedna z szarej miljonowej rzeszy udaje się więc do szpitala i tam od lekarza nawet nie bezpośrednio z jego ust, ale z przerażonej jego miny dowiaduje się, że dni jej życia są policzone. Czy potrafi resztę swego życia wypełnić wielkością? Czy potrafi dorównać samemu ukochanemu, któremu również śmierć zagląda w oczy? Maluje więc bez wytchnienia. Błądzi po ulicach Paryża, by złapać to życie rzekomo szare, a jednak tak gorące i tak soczyste, i przenieść je na paletę. Do jej pracowni przynoszą na noszach umierającego kochanka, a oboje młodzi ci ludzie prowadzą z sobą jakąś cichą rozmowę bez słów. Jest to rozmowa zaświatów, szept wielkiej tajemnicy, którą zawiera w sobie śmierć.

*MAURYCY SZYMEL.*

### Ballada o złotowłosej panience przy klawikordzie

*W otwartem oknie wiatr gwiaździsty stoi.*
*Sierp nocy złotej drzewa niepokoi —*
*I trawa śpi zalśniona cała w rosach,*
*Na klawikordzie gra panienka złotowłosa.*

*Mrok ściera wszystko: słonia i chrabąszcza.*
*Cóż wygrasz ponad mrok szumiący w gąszczach..*
*I czego szukasz w tonach swych najtkliwszych*
*i na co czekasz, rzęsy opuściwszy.*

*I tak nie wygra burzy twój klawikord —*
*I tak nie wydrzesz pieśni z ust — słowikom.*
*W otwartem oknie wiatr gwiaździsty stoi —*
*Sierp nocy złotej drzewa niepokoi.*

*Kolorem tony nigdy nie zakwitną —*
*Zdejm sama suknię czarną, aksamitną,*
*Zrzuć z ramion szal twój malowany bordo.*
*Ach, odejdź, odejdź już od klawikordu.*

*Zapóźno. Zbliża się. Ach płacz panienko.*
*Nie ujdziesz jego mrocznym, zimnym rękom.*
*Wyjmuje z szat pachnących twoje ciało*
*I w trumnę je zamyka, w trumnę białą.*

*Któż zdarł ci szal twój malowany bordo —*
*I kto oderwał cię od klawikordu?*
*W otwartem oknie wiatr gwiaździsty stoi.*
*Sierp nocy złotej drzewa niepokoi.*

Marzyła zawsze o wielkości. Chciała być sławną. Odepchnęła tanią sławę, bo zrozumiała, że za wielkość trzeba płacić. Gotowa była do tej zapłaty za wielkość życiem i pełna była tylko lęku, czy życia jej starczy.

Powiadacie, że losy tego dziecka, marzącego o wielkości was nie obchodzą, że nie interesuje was „Mussia" Ferdynanda Brucknera, bo żyjemy teraz w okresie wstrząsów rewolucyjnych i olbrzymich namiętności kolektywnych ,że ginie stary świat, a nowy się rodzi w konwulsjach. Tak, jest to prawda, ale mimo to zawsze wzruszać będzie walka człowieka z przeznaczeniem. I dlatego właśnie tak piękną jest ta powieść-ballada. A w dodatku autor, który jest nowicjuszem w dziedzinie powieści, stworzył sobie specyficzną metodę, polegającą na świadomem archaizowaniu nie stylu przejasnego zresztą i skondensowanego. lecz motywów epickich, stale się powtarzających. Wyczuwamy zresztą wzruszenie autora i dlatego sami jesteśmy wzruszeni. A gdy odkładamy tę powieść-balladę, myślimy o podstępnej złośliwości przeznaczenia, które wypełnia snem o wielkości życie ludzi właśnie naznaczonych stygmatem śmierci...

**M. Kanfer.**

—oOo—

## Lope de Vega

### W 300-lecie śmierci wielkiego poety hiszpańskiego

Dnia 27 sierpnia 1635 zmarł w Madrycie w 73 roku życia Lope de Vega, wielki poeta hiszpański i jeden z największych poetów świata. Nekrologi, mowy wygłoszone nad grobem, poezje poświęcone pamięci wielkiego poety — znamy około 150 poezyj na marginesie śmierci de Vegi — podkreślają w nim to, co cenił w nim wielki jego kolega Cervantes pisząc: „Porzuciłem pióro, przerwałem twórczość, a wkrótce potem zjawił się cud natury, wielki Lope de Vega i stał się wszechwładnym panem sceny. Ujarzmił wszystkich aktorów, wypełnił świat szczęśliwemi i dobrze skonstruowanemi komedjami i to w takiej ilości, że wypełniają przeszło 10.000 arkuszy i — co jest rzeczą chyba najbardziej znamienną — widział je wszystkie na scenie, albo mógł się dowiedzieć, jak zostały wykonane".

Lope sam utrzymywał, że już tworzył zanim jeszcze mógł mówić, ale jako starzec napisał swoje najdojrzalsze i najsoczystsze dzieła bez szkody dla olbrzymiego wysiłku, związanego z przynależnością poety do stanu duchownego. Jego płodność stała się wręcz przysłowiowa, napisał około 4.000

dzieł, a między niemi owiane szlachetnym patosem i niezmiernie subtelne komedje, z których przechowano 70 do naszych czasów, nie mówiąc już o traktatach teologicznych, o wzniosłych tragedjach i poezjach lirycznych.

Życie jego było tak nadzwyczajne jak jego talent, pełne burzy i ciszy równocześnie, awanturnicze i ascetyczne, szczęśliwe i zaznaczone też stygmatem ciężkich tragedyj osobistych. Urodzony w roku 1562 w Madrycie bierze już jako młody chłopiec udział w morskiej wyprawie dla zdobycia wysp azorskich, zostaje w roku 1587 aresztowany, a następnie skazany na wygnanie spowodu obrazy jakiegoś dyrektora teatru, zostaje marynarzem, a następnie dworzaninem księcia Alby. Krótko trwało szczęście jego pierwszego małżeństwa, bo zabija w pojedynku swego oszczercę a potem umiera mu młoda żona. Potem traci syna który umiera w siódmym roku życia. Żeni się poraz drugi, ale i druga żona wnet umiera ,a rozpacz każe mu się poświęcić stanowi duchownemu. Umiera jako pierwszy kapłan kongregacji św. Piotra, syt zaszczytów i chwały, otoczony powszechną miłością.

Był to więc człowiek, który poznał niebo i piekło, który przeszedł poprzez morze namiętności i do dna wypił kielich swego przeznaczenia. A przeznaczeniem jego była sztuka. Lope de Vega był najszczęśliwszym człowiekiem, bo jako twórca wyczerpał wszystkie tkwiące w nim możliwościś Istnieje prawieże przepaść nie do przebycia między jego tak bliskiemi życiu, nieraz nawet swywolnemi, uskrzydlonemi najczarowniejszą fantazją, napisanemi przepięknem słowem komedjami, a misterjami, pełnemi romantycznej fantastyki i szukającemi artystycznego wcielenia dla wizji człowieka z gruntu religijnego. Z jednej strony cechuje jego komedje lotność fantazji, wnikliwość satyry, piętnującej małe słobostki ludzkie, a z drugiej strony ujmuje w swych tragedjach i dramatach psychikę bohaterstwa i niedolę człowieka, walczącego o absolutną prawdę. Powiedziano o nim, że w wierszach jego komedji zamknięte zostało piękno Hiszpanji. Co w nim jednak najbardziej pociąga, to jego radość z życia, to jego rozkoszowanie się barwną wstęgą rozmaitych niespodzianek, jakie życie zawiera. A ta radość życia tętni nawet w jego misterjach religijnych, przemawia do każdego z nas nawet w „Kwiatach Don Juana”, w którym to utworze drga nuta serdecznego współczucia dla nędzarzy, a przedewszystkiem olśniewa nas w czarujących komedjach. Doprawdy rację miał Cervantes nazywając go — cudem świata.

# Kronika literacka

**Nowa monografja o Bialiku.** Mlody literat hebrajski J. Borenstein napisał monografję o Bialiku, a przedmowa do tej biodrafji ukazała się już w „Haarec“. Książka nazywa się „Medrasz Bialik“. Wielki poeta w ostatnim roku swego życia zapoznał się z tą pracą i wyraził się o niej pozytywnie.

**Hebrajska książka o morzu.** W Palestynie wyszła rozprawa dra E Liebmana pt. „Morze“. Jest to pierwszy tom bibljoteki dzieł popularno - naukowych, wydawanej nakładem dwumiesięcznika „Hatewa Haarec“.

**Ekonomja polityczna w języka hebrajskim.** Znany ekonomista Fritz Naftali, który po wybuchu hitleryzmu w Niemczech osiedlił się na stałe w Palestynie, wydał teraz książkę o ekonomji politycznej w języku hebrajskim. Przedmowę do tej książki napisał Sz. Kapłański.

**Monografja o literaturze żydowskiej w Ameryce** W Nowym Jorku wyszła bardzo ciekawa monografja P. Grobarda pt. „25 lat literatury żydowskiej w Stanach Zjednoczonych“.

**Zbiorowe dzieła F. Bimki.** F. Bimko, znany żydowski autor dramatyczny, rodem z Kielc, wrócił obecnie z Nowego Jorku do Polski. Wkrótce ukazać się ma zbiorowe wydanie jego dzieł w ośmiu tomach.

**Nowe tłómaczenie „Rewizora“ Gogola na język żydowski.** Znany poeta żydowski M. Kulbak przetłómaczył dla żydowskiego teatru w Mińsku „Rewizora“ Gogola na język żydowski. Jest to już drugi przekład „Rewizora“ na język żydowski, bo arcydzieło to poraz pierwszy przełożył na żydowski język Z. Segałowicz, którego przekład wystawił Zygmunt Turkow, grający sam rolę Chlestakowa. Warto zaznaczyć, że „Rewizora“ gra obecnie „Habima“ w przekładzie Szlońskiego.

**Opowiadania palestyńskie“ Józefa Opatoszu.** Józef Opatoszu wydaje obecnie tom opowiadań p. t. „Erec Izrael“.

**„Kuzari“ Jehudy Halewiego w języku żydowskim i angielskim.** Dr. A. J. Kriss, z Nowego Jorku przełożył „Księgę Kuzari“ Jehudy Halewiego na język żydowski i angielski. Autor pracował nad tym przekładem dziesięć lat. Dzieło zawierać będzie biografię Halewiego.

**Zgon poetki żydowskiej.** W Nowym Jorku zmarła w 45 roku życia znana poetka żydowska **Ryfka Galin**, autorka całego szeregu poezyj dla dzieci.

**Biblijny dramat H. Leiwika.** Nowojorski miesięcznik żydowski „Cukunft“ ogłasza pierwszą część dramatu biblijnego wielkiego poety żydowskiego H Leiwika pt. „Akejda“ („Ofiarowanie Izaka“). Leiwik poświęca to swoje nowe dzieło wszystkim tym, którzy niewinnie padli ofiarą, bez względu na to, czy ołtarzem był stos kamieni, czy cela więzienna, czy łóżko w szpitalu czy też próg jakiegoś pokoju.

**Dookoła teatru żydowskiego w Polsce.** „Teatr Młodych“ wrócił z gościnnych występów w Łodzi do Warszawy i wznowił komedję Goldfadenowską „Tanencap“. Młody ten zespół pracuje obecnie bardzo gorliwie pod reżyserją dra Weicherta nad komedją Pregera pt. „Symche Plachta — „Ararat“ występuj obecnie w Lodzi i przygotowuje nowy program, z którym wystąpi w Warszawie.

**Kurt Kacz wystawia obecnie w Białymstoku „Sierżanta Griszę“** — We Wilnie są teraz dwa zespoły. Na czele jednego jest A. Stein, były aktor „Trupy Wileńskiej“ który ostatnio wystawił „Borysa Sawinkowa“ J. J. Singera. W drugim teatrze występują Wiera Kaniewska i P. Brajtman. — We Lwowie bawiła Ida Kamińska i wystawiła ostatnio „Norę“ Ibsena.

**Co grają teatry warszawskie?** Teatr Wielki gra operetkę „Rose - Marie“ z L. Szczepańską w roli głównej. — W Teatrze Narodowym idzie komedja Scribe'a pt. „Walka kobiet“ w nowem tłumaczeniu Lorentowicza. — W Teatrze Letnim komedja „Stare wino“ z Wysocką, Modzelewską i Junoszą Stępowskim. Teatr Polski gra komed. Bus Feketego pt „Urodziny“ z J. Węgrzynem w roli głównej.

**„Ponad śnieg“ Żeromskiego w Helsinkach.** Finlandzki Teatr Narodowy w Helsinkach przygotowuje na otwarcie sezonu „Ponad śnieg“ Żeromskiego.

**„Próba antologji żargonowej“.** Znany tygodnik „Prosto z mostu“ redagowany przez Stanisława Piaseckiego wygłupia się w ostatnim swym numerze, przynosząc fragmenty z książki Kazimierza Laskowskiego (zmarłego w r. 1911) pt. „Próbka antologji żargonowej“. Te idjotyzmy nazywa p Piasecki „cyklem przepysznych wierszy satyrycznych, które rzekomo nic nie straciły ani na humorze, ani na aktualności.“ (!!)

**Adalbert Chamisso bohaterem powieści.** Adalbert Chamisso przeszedł do literatury światowej jako autor opowieści pt. „Peter Schlemihls Wundersame Geschichte“. Jest to opowieść o człowieku, który sprzdał swój własny cień. Obecnie Hans Natonek zapowiada powiść pt. „Schlemihl“ a jej bohaterem będzie Adalbert Chamisso.

**Komedja muzyczna Henry Duvernois.** Znany francuski autor dramatyczny Henry Duvernois napisał komedję muzyczną pt. „Kwoczka“. Jest to dramatyczne opracowanie powieści, która wyszła pod tymsamym tytułem.

**Nowa opera Hindemitha.** W Szwajcarji wystawiono nową operę Pawła Hindemitha wygnanego z Niemiec hitlerowskich pt. „Malarz Mateusz“.

**„Umarłe miasto“ d'Annunzia pod gołem niebem.** Dramat d'Annunzia „Umarłe miasto“, napisany dla Eleonory Duse, wystawiony został pod gołem niebem w Asolo, gdzie wielka tragiczka spędziła koniec swego życia.

**„Jarosław Hasek w domu“** Pod tym tytułem ogłosił przyjaciel autora „Szwejka“ znany autor czeski Wacław Menger niezwykle interesującą biografję Haska.

**Hitleryzm tłem opery.** Młody sowiecki kompozytor Pustylnik pracuje nad operą, której tłem będzie życie Niemiec aż do wybuchu hitleryzmu.

**Tragedja małżeńska Dickensa.** W Anglji wzbudziły powszechną senzację listy Karola Dickensa do żony, wydane obecnie przez Waltera Dextera. Jak wiadomo, Dickens w 46 roku życia rozstał się z żoną, z którą żył w 22-letniem małżeństwie i z którą miał jedenaścioro dzieci. Obecnie listy Dickensa do żony wydane zostały po śmierci ostatniego członka rodziny. Dickens jest w Anglji bardzo popularny i dlatego ogłoszone „Listy“ zostały rozchwytane.

(—si)

# „Serce w koszu“*)

Trudno powiedzieć, aby parodja literacka — persyflaż, była w Polsce specjalnie popularna. Głośniejsze pozycje z tej dziedziny, dałoby się policzyć na palcach. Nic dziwnego: parodja wymaga od czytelnika przedewszystkiem znajomości i zżycia się z utworami, które stanowią przedmiot satyry; w przeciwnym razie mnóstwo nakłuć humoru i pointey pozostaną niezrozumiałe. Swego czasu głośną była naprzykład książka p. Magdaleny Samozwaniec p. t. „Na ustach grzechu”. Była to satyra na powieści ckliwo-sentymentalne w rodzaju Mniszkówny, ale wielu czytelników, a zwłaszcza — czytelniczek, wzięło ją podobno na poważnie. Taki stan rzeczy niebardzo sprzyja rozwojowi parodji. Mimo wszystko jednak przecież coś powstaje na tym terenie. Do książki p. Samozwaniec i kilku publikacyj pióra współpracowników ś. p. „Cyrulika warszawskiego”, dochodzi obecnie powieść p. Antoniego Wiśniowskiego p. t. „Serce w koszu”. Właściwie nie jest to persyflaż w ścisłem tego słowa znaczeniu, albowiem autor nie parafrazuje określonego utworu ani gatunku literackiego, ale beztroski kawał, utkany ze wszystkiego potrosze: jest tani i humorystyczna fabuła i satyryczne wycieczki w postaci dowcipnych wypowiedzi pod adresem własnego dzieła. Książkę poświęcił p. Wiśniowski „pięknym i miłym, nieznajomym Czytelniczkom, z wdzięczności za to, że żadna z nich nie jest jego żoną”...

Chodzi w tej powieści o sprawy, związane z anonsem matrymonjalnym w gazecie, a ponieważ cytowane przez autora listy są — jak zapewnia w przedmowie — autentyczne, przeto mamy do czynienia ni mniej ni więcej ,tylko z powieścią „dokumentarną”. Fabuła, jak przystało na kawał, nienazbyt skomplikowana. Oto niejaki inżynier, który uprzykrzywszy sobie stan kawalerski, umieścił anons, że tak i tak, i jeżeliby znalazła się kobieta z niejakiemi zaletami, skłonny byłby do założenia domowego ogniska... W następstwie otrzymuje zawrotną ilość ofert. które polecił segregować pięknej sekretarce. Ponieważ sekretarka oddawna wzdychała skrycie do swojego szefa, przeto... i t. d. Przy sposobności szereg satyrycznych dygresyj pod adresem popularniejszych autorów. Dostało się zwłaszcza laureatowi „nagrody dla młodych” P. A. L.u — p. Jalu Kurkowi, przyczem autor niebardzo musiał się wysilać; wystarczyły cytaty. Książkę zamyka kilka fikcyjnych recenzyj o „Sercu w koszu”, a więc: Irzykowskiego, Słonimskiego, Pomirowskiego, Krzywickiej, Nowaczyńskiego i Boya. Recenzje są wcale dowcipne, za wyjątkiem rzekomej recenzji Boya, który się jakoś autorowi nie udał.

Jeżeliby sądzić książkę rygorystycznie, łatwo byłoby wyszczególnić dużo braków. P. Wiśniowski dał sobie coprawda zgóry rozgrzeszenie, kilku satyrycznemi chwytami, lecz czytelnik mimoto czuje żal do niego, że nie pogłębił satyry, lecz chwytał poprostu wiszące w powietrzu kawały; że zrezygnował z satyry literackiej i społecznej na rzecz chwytów wyłącznie — jakbym je nazwał — rozrywkowych; że tu i ówdzie dowcip jest nieco zbyt gruby. To wszystko są jednak braki, z których autor sam zdaje sobie sprawę. Jeżeli uwzględnimy jednak jego „prospekt”, głoszący ,że chodziło mu przedewszystkiem o dostarczenie czytelnikowi rozrywki, to stwierdzić trzeba, że mu się to naogół udało: książka jest naogół dowcipna i bawi.

**m. b.**

*) Antoni Wiśniowski: „Serce w koszu“. Kraków 1935.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Scalenie podatku od obrotów artykułami kolonjalnemi

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi wypowiedziała się za scaleniem podatku przemysłowego od obrotów artykułami kolonjalnemi z tem jednak, iż zasady scalenia dostosowane będą nietylko do wymogów techniki i kontroli skarbowej, lecz również do potrzeb obrotu gospodarczego. Zgodnie z dotychczas reprezentowanym poglądem, Izba dała wyraz opinji, iż celem pogłębienia korzyści scalenia nie należy ograniczać się do artykułów, stanowiących tylko część obrotów handlu kolonjalno-spożywczego, lecz w ramy scalenia powinno się włączyć możliwie wielką ich ilość. Tezie tej sprzeciwiałoby się jednak przyjęcie zasady, iż przedmiotem scalenia mają być wyłącznie artykuły kolonjalne, niewyrabiane w kraju. Takie ujęcie sprawy uprościłoby wprawdzie technikę scalenia i pobór podatku, lecz nie odciążyłoby w istotniejszy sposób firm handlowych, gdyż co do pozostałych artykułów w stosunkowo dość szerokim zakresie nadal podlegałyby one indywidualnym wymiarom.

Przy układaniu listy towarów, objętych scaleniem — zdaniem Izby — wypadnie odstąpić od uwzględnienia tylko tych artykułów, których produkcja jest zbyt rozdrobniona lub przeważnie odbywa się w małych zakładach, niezapewniających odpowiedniej możliwości należytego skontrolowania ich obrotów.

O ile idzie o wysokość stawki dla artykułów kolonjalnych importowanych z zagranicy, Izba przyłączyła się do poglądu, iż określić należałoby ją w wysokości 2.5 proc., gdyż taka jest przeciętna wysokość obecnego obciążenia wielofazowego. Wypowiadając się za systemem stawek procentowych, Izba podkreśliła, iż zdaje sobie sprawę, że na przeszkodzie stają dwa nader ważne zastrzeżenia, a mianowicie: 1) przeszkodą natury techniczno - skarbowej, wynikająca z faktu, iż władze celne, które zajmować się mają poborem podatku, nastawione są tylko na taryfikacją wagową, a nie ad valorem i 2) przeszkoda natury ustawodawczej w postaci przepisów art. 37 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, ustalającego, iż w razie poboru podatku na granicy lub przez władze celne stawki podatku scalonego muszą być przeliczone na jednostkę wagi lub od sztuki.

Przechodząc zkolei do scalenia artykułów kolonjalno - spożywczych, wytwarzanych w kraju, Izba zajęła stanowisko, iż bezwarunkowo zapobiec należy podwójnemu opodatkowaniu, pozatem jednak wykluczyć należy także możliwość uciekania od podatku. Zagadnienie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu posiada dwa odcinki, gdyż zarówno opodatkowanie owo dotknąć może dalszych odsprzedawców, nieumiejących wykazać, jaka część obrotów przypada z nich na artykuły scalone, jako też krajowych wytwórców, zużywających importowane z zagranicy a scalonym podatkiem już obciążone surowce i półfabrykaty.

Zapobieżenie procederowi ucieczki od podatku; jaki ew. uprawiać mogą przedsiębiorstwa drobne lub wogóle nieuchwytne, łączy się ściśle z kapitalnem zagadnieniem zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu obrotów u detalicznych i drobnych odsprzedawców.

Po szczegółowem zanalizowaniu wszystkich w grę wchodzących koncepcyj zaradczych, Izba stwierdziła jednak, iż równie problematyczne byłyby jakiekolwiek normy schematyczne jak i oczekiwanie, iż władze skarbowe odnośne odliczenia dokonać potrafią z urzędu. Bezwarunkowo konieczny jest w tej mierze współudział płatnika, przyczem najwłaściwszym środkiem dowodowym byłyby faktury zakupu. Dzięki bowiem systemowi faktur można zgóry zapewnić administracji skarbowej skuteczny instrument dla ukrócenia ew. anonimowości.

Równocześnie Izba zaproponowała, aby — celem uchylenia dwutorowego opodatkowania identycznych obrotów (a to raz przy pomocy podatku scalonego, drugi zaś raz przy pomocy opłat stemplowych) — zgóry wkalkulowano ryczałtowy i nisko skalkulowany ekwiwalent za opłatę stemplową do stawki podatku scalonego.

Wreszcie jako osobnemu zagadnieniu Izba poświęciła uwagę sprawie potraktowania obrotów z tytułu przewozu via Gdańsk.

———ooo———

## Redukcja opłat od pojazdów mechanicznych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 65 z dn. 29 sierpnia br. opublikowane zostało pod poz. 405 rozp. Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia br., zmieniające opłaty od pojazdów na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Zmiany te są następujące:

Opłatę od pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów, używanych do zarobkowego przewozu towarów, ustaloną dotąd w wysokości 35 zł. rocznie od każdych 100 kg. wagi własnej — obniżono do 20 zł. Opłatę od pojazdów mechanicznych, używanych do zarobkowego przewozu osób poza obszarami jednej gminy: a) ustaloną dotąd w wysokości 100 zł. rocznie od każdego miejsca w pojeździe, przeznaczonego dla podróżnego, znosi się; b) ustaloną dotąd w wysokości 0.40 zł. od każdego miejsca w pojeździe, za każdy kilometr dziennego przebiegu, podwyższono do 0.50 zł., a dla pojazdów, kursujących na drogach gruntowych, obniżono do 0.30 zł.; na linjach nowych (na które dotychczas nie były udzielane koncesje) stawki powyższe obniża się do połowy na przeciąg jednego roku od daty otwarcia linji, opłata ta w żadnym wypadku nie może przekraczać 150 zł. rocznie od jednego miejsca. Opłatę od pojazdów mechanicznych, używanych doraźnie do zarobkowego przewozu osób poza obszarami jednej gminy: a) ustaloną dotąd od pojazdów, posiadających do 6 miejsc dla podróżnych, w wysokości 100 zł. rocznie od każdego z tych miejsc — obniżono do 75 zł.; b) ustaloną dotąd w wysokości 200 zł. od każdego z miejsc w pojazdach, posiadających więcej niż 6 miejsc — obniża się do 150 zł.

Opłatę od pojazdów konnych, z wyjątkiem używanych doraźnie, ustaloną dotąd w wysokości 20 zł. od każdego miejsca, podwyższono: dla pojazdów mających do 4 miejsc dla podróżnych do 40 zł., a dla mających więcej miejsc — do 60 zł.; stawki te obniża się do połowy dla pojazdów, kursujących na drogach gruntowych. Opłatę od pojazdów konnych, używanych do zarobkowego przewozu towarów poza obszarami jednej gminy, ustaloną w wysokości 9 zł. od każdych 100 kg. nośności, podwyższa się do 10 zł., a dla pojazdów, kursujących na drogach gruntowych, obniża się do 5 zł.

Rowery z przyczepnemi motorkami, o pojemności cylindrów do 100 cm. kw. zwalnia się od opłaty, ustalonej dotąd w wysokości 40 zł. rocznie.

Od pojazdów mechanicznych i przyczepek na kołach z obręczami półpneumatycznemi opłata, dotąd ustalona, z uwzględnieniem zniżek wprowadzonych omawianem rozporządzeniem, będzie podwyższona o 10 proc.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września br.

## Sprawa zaliczenia pudełkarstwa do przemysłu wolnego

Izba Warszawska wystąpiła do wszystkich Izb z inicjatywą, by Związek Izb zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o wydanie okólnika wyjaśniającego, że wyrób pudełek nie podpada pod pojęcie introligatorstwa i jest przemysłem wolnym.

Dotychczas zwyczajowo pudełkarstwo było podciągane pod pojęcie introligatorstwa — co, zdaniem Izby, jest niesłuszne ze względu na odmienne metody pracy. Gdy bowiem introligatorstwo wymaga posiadania specjalnej umiejętności zawodowej, którą można zdobyć w ciągu kilkuletniej pracy w tym zawodzie, pudelkarstwo operuje bardzo prostemi i nieskomplikowanemi czynnościami — do wykonywania których wystarczy posiadanie wprawy, którą można zdobyć w przeciągu bardzo krótkiego czasu.

Zauważyć należy, iż na terenie Warszawy istnieje szereg wytwórni, trudniących się wyłącznie wyrobem pudełek — i w wytwórniach tych pracują, w wielu wypadkach, nieletni, wykazując pełne opanowanie czynności im powierzanych. Nie wydaje się więc rzeczą słuszną utrudniać powstawanie takich wytwórni przez wymaganie przedstawienia dowodu nauki w zawodzie zwyczajowo jedynie związanym z wyrobem pudełek.

Dotychczas otrzymane odpowiedzi izb prowincjonalnych stwierdzają zupełną zgodność poglądów tych izb z poglądem Izby Warszawskiej.

## Ustalenie maksymalnych cen artykułów spożywczych w Niemczech

W wyniku konferencji, odbytej w dniu 28 bm. przez ministra Wyżywienia Rzeszy Darrego z przedstawicielami krajów, nadprezydentami regencyj oraz kierownikami urzędów nadzoru cen ogłoszono rozporządzenie, ustanawiające maksymalne ceny na najważniejsze artykuły spożywcze.

Ceny mięsa i smalcu obniżone zostały do poziomu cen z marca br. Cena kartofli obniżona została o 50 fenigów na 1 centnarze, w porównaniu z cenami z tegoż okresu roku ubiegłego. Pozatem ustalone zostały maksymalne ceny na oliwę, tłuszcze jadalne oraz ser Ementhaler, wszystko z ważnością od 1 września br. Nie związano cenami maksymalnemi tylko droższych gatunków mięsa, nie zaliczonych do artykułów pierwszej potrzeby dla szerokich mas ludności.

Zarządzenie to wprowadza przymusową obniżkę cen najważniejszych artykułów spożywczych, które — jak wiadomo — w ostatnich miesiącach miały wyraźną tendencję zwyżkową.

## Informacje o firmach zagranicznych po nadesłaniu kosztów wywiadu

Firmy eksportowe polskie, wchodzące po raz pierwszy w kontakt z firmą zagraniczną, zwracają się częstokroć do placówek zagranicznych R. P. z prośbą o przesłanie informacji handlowej o danej firmie. Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę firm polskich, że uzyskiwanie informacyj o firmie zagranicznej odbywa się za pośrednictwem wywiadowni handlowych, co połączone jest z pewnemi wydatkami. Wobec tego, że w myśl istniejących przepisów placówki zagraniczne R. P. mogą ponieść taki wydatek dopiero po otrzymaniu należności od firmy krajowej, która zwraca się o informacje, — w interesie firm krajowych, leży, by — w interesie otrzymania odpowiedzi przesyłały już przy swej prośbie pewną kwotę pod adresem placówki zagranicznej R. P. z prośbą o zwrot ewentualnej nadwyżki ponad koszty wywiadu.

# KRONIKA

| SIERPIEŃ | Wschód słońca 4 g 35 m |
|---|---|
| **31** | Zachód słońca 18 g 13 m |
| SOBOTA | 2 Elul 5695 |

## Pod adresem władz kolejowych

Od grona zainteretsowanych osób otrzymujemy poniższe słuszne uwagi, które skierowujemy pod adresem krakowskiej Okr. Dyrekcji Kolei:

Od 2 września br. Dyrekcja Kolei w Krakowie zmienia rozkład kursowania pociągów na linji Kraków—Kocmyrzów i to bardzo niekorzystnie i niewygodnie dla pasażerów. Oto pociąg Nr. 6220 ranny, idący od Kocmyrzowa, który przychodził do stacji Kraków, o godzinie 7.02 będzie dojeżdżał tylko do stacji Kraków-Grzegórzki. O ile ktoś będzie chciał jechać dalej, np. do Zakopanego czy Tarnowa, to musi mając nieraz bagaż czy towar ze sobą, nająć sobie dorożkę w Grzegórzkach, aby dostać się do dworca głównego.

Wogóle pociągi na tej linji kursujące są przez władze kolejowe zaniedbane.

Pociągi te stale się spaźniają. Taryfa biletowa jest na tej linji droższa, aniżeli na innych linjach. Dotychczas nie wprowadzono taryfy podmiejskiej pomimo, że kolej ta jest bardzo rentowna. Wszystkie zażalenia na te pociągi składane w urzędach ruchu nie odnoszą żadnego skutku.

Do pociągów tych doczepia się w Krakowie wagony z bydłem i nierogacizną, a potem po przybyciu do stacji Kraków—Grzegórzki szybuje się je ku udręce podróżnych.

Wobec tego, ze pociąg ranny będzie szedł tylko do Grzegórzek, dzieci szkolne będą miały kilka kilometrów z Grzegórzek do swoich szkół. Najgorsze będzie to zimą, dla biednych dzieci, które muszą dojeżdżać do Krakowa z miejscowości, położonych na linji Kocmyrów—Kraków.

Również i drugi pociąg Nr. 6221, który odchodzi z Krakowa o godz. 13.40, będzie odchodził nie z Krakowa lecz z Grzegórzek.

Oczekiwać należy, że władze kolejowe zmienią to zarządzenie, które nie jest dogodne tak dla kupców, jak i dla dzieci, dojeżdżających do Krakowa.

## Ubezpieczalnie Społeczne udzielać będą pomocy inwalidom

Ministerstwo Opieki Społecznej ustaliło warunki korzystania z pomocy lekarskiej w ubezpieczalniach społecznych przez inwalidów wojennych leczonych na koszt Skarbu Państwa. Ubezpieczalnie Społeczne będą udzielały pomocy inwalidom bez pobierania jakichkolwiek dopłat za porady i lekarstwa. Wydawane im będą również protezy nie wyłączając złotych protez zębów.

ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE urządza w niedzielę dnia 1 września br. wycieczkę do Doliny Będkowskiej. Zbiórka przed Dworcem Gł. o godz. 6.50 rano. Koszty zł. 1.—. Goście mile widziani. Prowadzi kol. Eisenstein. 1214kr

W DWUNASTĄ BOLESNĄ ROCZNICĘ śmierci, jedynego nieodżałowanego Synka



MONIA WEINDLINGA ofiarują na rzecz Domu Sierót Żyd. zł. 10.—. *Rodzice.* 3089g

**Pola Thieberger Henryk Meztendorf**
Kraków
zaręczeni w sierpniu 1935
Osobnych zawiadomień nie wysyła się 4022kr



## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OTWARCIE NOWEGO SEZONU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wybrana przez Dyrekcję teatru na otwarcie nowego sezonu komedja Aleksandra hr. Fredy „Wychowanka“ stanowić będzie oniemal prapremjerę dla współczesnych bywalców teatralnych. W tej to sztuce przed półwiekiem oklaskiwano w Krakowie ulubieńców publiczności. Hofmanową i Marcello, Rychtera i Sobiesława. Role, jak zawsze u nieśmiertelnego Fredry pełne życia — przeżyły wykonawców i ożyją w nowej interpretacji.

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. W sobotę 31-go bm. o godz. 9-tej wiecz. zostanie odegrana tylko jeden raz słynna sztuka „Der Wilder Mensch“ z śpiewami A. Gordina. Czysty dochód na cel dobroczynny.

— DZIŚ W SOBOTĘ 31 bm. WYSTĄPI W STARYM TEATRZE DOSKONAŁY ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH. — Naszej publiczności zaprodukują się mianowicie: Władysław Walter, niezrównany komik i artysta filmowy, Stanisław Gruszczyński, znany tenor operowy oraz Irena Skwierczyńska i Wawa, wybitne warszawskie artystki rewjowe. Znakomici artyści wykonają bogaty i interesujący program, którym wszędzie osiągają nadzwyczajny sukces. Akompanjuje prof. Wł. Miszczak

— REKORDOWY SUKCES NOWEJ REWJI W „BAGATELI“. Wspaniała rewja pt „Czem darzą kobiety“ ściąga tłumy publiczności do »Bagateli«, oklaskującej żywo swych ulubieńców. Szczególnie gorąco przyjmowane są numery: „Lekcja śpiewu“ w wykonaniu Revelersów, fenomenalny taniec akrobatyczny Prokopiakówny i Heinricha, oraz wspaniały finał zakopiański.



### REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W wiedeńskiej kawiarence“.
APOLLO: „Idziemy po szczęście“ (Graie Moore).
ATLANTIC: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple) i „Nowa radosna godzina“.
BAGATELA: Żona w złotej klatce, na scenie rewja: Czem darzą kobiety.
PROMIEŃ: „Don Juan“, „Książę Arkadji“,
„MUZEUM“: „Królowa Krystyna“.
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn“.
ŚWIT: „Zamach w kasynie“ P. Lucas i D. Cook).
SZTUKA: „Noc na transatlantyku“ (Nancy Garrol i Gene Raymond).
UCIECHA: „Powrót Frankensteina“ (Borys Karloff).
WANDA: „Marzące usta“ (Elżbieta Bergner, Rudolf Forster).

## Krwawy napad rabunkowy na Żyda

W nocy z 26 na 27 wpadło kilku zamaskowanych osobników przez okno po wybiciu szyby do domu Naftalego Habera we wsi Zdżary ad Pilzno. Gdy przebudzony Haber wszedł do sąsiedniego pokoju, skąd słychać było szmery, przywitali go bandyci kulami, z których jedna ugodziła go w okolicy obojczyka, przeszywając ciało na wylot.

Napastnicy zabrali następnie znaczniejszą kwotę pieniężną, oraz towary ze sklepu, poczem zbiegli.

Rannego Habera po opatrzeniu przez lekarza z Pilzna, odwieziono do szpitala w Tarnowie, a za bandytami rozpoczęto energiczne poszukiwania, które jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż policja przytrzymała 3 osobników, podejrzanych o współudział w tym rabunku i odstawiła ich do tut. więzienia.

# Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Tendencja bieżącego zebrania giełdowego była utrzymana, ruch mały, zainteresowanie minimalne. Zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

### WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja nieco mocniejsza dla dolara, funta ang. i korony czeskiej, słabsza dla marki niemieckiej. Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.27.5, czeki bankowe 5.26—5.28, Bank Polski płacił za dolary bez zmiany tj. za sztuki drobne 5.24, grubsze 5.25, dolar złoty 9.02—9.06, funt ang. 26.20—26.40, marka niemiecka 160—164, korona czeska 20.70—21.10.

Z dewiz: N. York: 5.28, Londyn 26.20—26.40, Szwajcarja 172—173, Berlin 212—213 Paryż 34.95—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 30. 8. Pszenica dworska 16.75—17.25 pszenica dworska biała 16.25—16.45, pszenica targowa 16.25—16.50. Żyto dworskie 12.75—13.25, żyto targowe 12.25—12.50. Owies 13.25—13.75, owiec targowy 12.50—13.—. Jęczmień dworski 13.50—14.25, jęczmień targowy 12.50—13.—

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20-proc. 32.50—3.50. mąka pszenna gat. IB st. wym. 0-45-proc. 30.50—31.50, mąka pszenna gat. ID poznańs. 0-60-proc. 37.00—27.50, mąka pszenna gat. I razowa 0-95-proc. 21.50—22.50. Mąka żytnia okr. Krakowskiego: mąka I gatł st. wym. 0-55-proc. 22.25—22.75, mąka razowa 0-95-proc. 17.50—18.50 Mąka I gat. okr. Poznańs. żytnia st. wym. 0-55-proc. 22.00—22.25. Tendencja mocna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30. 8. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, jęczmieniu, rzepiku, maku, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno otrąb. Żyto, owies, mąka i otręby podrożały. Tendencja nadal zwyżkowa.

Żyto jednolite P. 9.75—10 L. 11.25—11.50, zbiorowe P. 9.50—9.75 L. 11—11.25. Jęczmień browarniany P. 13—13.50 Owiec 10.75—11. Rzepak 33—34.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 8. 1935. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 92—92 1/4. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 30 proc. premjowa poż. budowlana 40.75. 5-proc. poż. konwersyjna 67.50. 5-proc. poż. konwersyjna kole-

jowa 60. 6-proc. poż. dolarowa 81.50. 4-proc. poż. dolarowa (dolarówka) 53. 7-proc. poż. stabilizacyjna 63.63—63.38 drobne.

Dewizy: Belgja 89.10, Holandja 358.15, Praga 21.95, Paryż 34. 99, Sztokholm 135.55, Szwajcarja 172.60.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. 8. 1935. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27. W godzinach wieczornych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26, w towarze przy tendencji 5.28.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30. 8. 1935. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.28, Londyn 15.24, Nowy Jork 306¾, Bruksela 51.65, Medjolan 25.12½, Amsterdam 207.80, Berlin 123.30, Sztokholm 78.50, Oslo 76.50, Kopenhaga 68.05, Praga 12.71.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 29. 8. 1935. Kursy otwarcia: 8-proc. poż. Dillinowska 87.25, 7-proc. poż. Stabilizacyjna 108, 6-proc. poż. Dolarowa 76.50, 7-proc. poż. Warszawska 68.50, 7-proc. poż. Śląska 70.50.

DEWIZY EUROPEJSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork, 29. 8. 1935. Kursy otwarcia: Berlin 40.27, Londyn kabel 4.97½, Paryż 6.62½, Zurych 32.67, Rzym 8.19½, Amsterdam 67.82.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 30. 8. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychm. 15 3/8, termin. 15½, Cyna natychm. 221¾, 222½, termin. 212¼. Banka 224, Straits 223, Ołów natychm. 15 5/8, termin. 15 5/8, Miedź natychm. 33 3/8, 7/16, termin 33¾—7/8, Elektrolit 37—½.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 30. 8. Owies nowy 12—12½. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

## Audjencje u p. Prezydenta

**Warszawa.** 30. 8. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął dziś ministra rolnictwa i reform rolnych p. Juljusza Poniatowskiego oraz ministra skarbu p. Władysława Zawadzkiego.

## Zgon Barbusse'a

**Moskwa.** 30. 8. PAT. **Słynny pisarz francuski Henri Barbusse zmarł dzisiaj po dłuższej chorobie.**

## Nieudały zamach rabunkowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 30. 8. (K). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych, Katowice zostały zaalarmowane śmiałym napadem rabunkowym, jakiego dokonano w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych. Około godziny 10-ej rano do gmachu Syndykatu przybył 21-letni Alfred Zając z Chorzowa, który wszedł do portjerni i wdał się w rozmowę z portjerem, z którym się znał oddawna, gdyż Zając w swoim czasie pracował w Syndykacie. W czasie rozmowy Zając oświadczył portjerowi, że pracuje obecnie w Górnośląskim Handlu Żelaza w Katowicach i że udaje się na polecenie firmy do jednego z wyższych urzędników Syndykatu p. Skiby. Po tem wyjaśnieniu, Zając udał się po schodach w kierunku biur Syndykatu i po krótkiej rozmowie z szoferem syndykatu wszedł do pokoju, gdzie mieści się kasa. Tutaj stanął przed okienkiem kasowym i skierowawszy rewolwer w stronę kasjera, krzyknął: „Ręce do góry, dawać pieniądze“. Kasjer nie tracąc zimnej krwi, podniósł ręce do góry i jednocześnie przycisnął dzwonek alarmowy. Na skutek alarmu przybiegł do kasy woźny, który widząc nieznanego osobnika z bronią w ręku wystrzelił do niego, lecz strzał chybił. Bandytę następnie obezwładniono i oddano do dyspozycji policji.

# Komisje i plenum Kongresu obradują

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

## Pokrzywdzenie Weltverbandu

Lucerna, 30. 8. *Weltverband ogólnych sjonistów nie bierze udziału w prezydjach poszczególnych komisyj kongresowych. Przedstawiciele Weltverbandu oświadczyli, iż uważają przydział miejsc w prezydjach za krzywdzący.*

## Walka o podział certyfikatów

Lucerna, 30. 8. W komisji emigracyjnej, frakcja robotnicza w toku dzisiejszych narad wysunęła żądanie przeznaczenia 60 proc. certyfikatów dla chaluców. Dookoła tego wniosku rozwinęła się ożywiona dyskusja. Wszystkie inne ugrupowania wypowiedziały się przeciwko temu sposobowi podziału certyfikatów. Grynbaum obstaje przy swem żądaniu 50 proc. certyfikatów dla chaluców, 50 proc. dla elementów pracujących i rzemieślników.

## Przeciw układowi z Jointem

Lucerna, 30. 8. Egzekutywa Keren Hajesod zwołała dziś narady delegatów amerykańskich, należących do obozu robotniczego i grupy A. Omówiono sprawę wspólnej dotychczas akcji Keren Hajesod i Jointu w Ameryce. Kierownik wydziału finansowego Egzekutywy B. Kaplan, w dłuższym wywodzie stwierdził, że wspólna akcja z Jointem obniżyła prestiż Keren Hajesod i ujemnie wpłynęła na rozwój propagandy sjonistycznej. Delegacja amerykańska podkreśliła, iż kooperacja z Jointem była koniecznością podyktowaną lokalnemi warunkami.

## Kiedy zakończy się Kongres

Lucerna, 30. 8. Wieczorne plenum Kongresu zagaił dr. Goldmann, który wygłosił krótkie przemówienie żałobne ku czci tragicznie zmarłej królowej belgijskiej i w imieniu Kongresu wyraził współczucie narodowi belgijskiemu podkreślając życzliwy stosunek narodu belgijskiego do sjonizmu. Mowy tej Kongres wysłuchał, stojąc. Mowca oświadczył, że w piątek plenarnego posiedzenia nie będzie i apelował do prezydjów komisyj, aby w ciągu tego dnia przygotowali odnośne rezolucje i wnioski, celem przedłożenia ich do głosowania w sobotę wieczór. Wyraził on nadzieję, że Kongres zdoła zakończyć swe obrady w niedzielę wieczór. W kuluarach wyrażają jednak opinję, że Kongres potrwa prawdopodobnie do wtorku.



# Odroczenie i rozłożenie na raty daniny i podatku majątkowego

**Warszawa.** 30. 8. (Sin.) Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby i Urzędy Skarbowe do odraczania i rozkładania na raty oraz do umarzania nadzwyczajnej daniny majątkowej i podatku majątkowego.

Izby Skarbowe upoważniane są do zezwalania na ratalne spłaty i odroczenia spłaty zaległości nadzwyczajnej daniny majątkowej na okres 6 miesięcy bez względu na wysokość zaległości, do umarzania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej — w przypadku stwierdzenia nieściągalności — do kwoty 1000 zł, do zezwolenia na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50 tysięcy zł bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 200 tysięcy zł na okres czasu nie przekraczający dwóch lat, do odraczania spłaty zaległości w podatku majątkowym na okres czasu nie przekraczający 6 miesięcy, umorzenia zaległości w podatku majątkowym w przypadkach stwierdzenia nieściągalności do kwoty 10 tysięcy zł dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego.

Urzędy Skarbowe upoważnione zostały do zezwalania na ratalną spłatę i odraczanie spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej na okres 2 miesięcy bez względu na wysokość zaległości, do zezwalania na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50 tysięcy zł na okres nieprzekraczający 6 miesięcy i do kwoty 20 tysięcy zł na okres nie przekraczający 18 miesięcy, oraz do odraczania spłaty zaległości w podatku majątkowym do 50 tysięcy zł na okres 2 miesięcy.

# Mobilizacja w Abisynji

**Addis Abeba.** 30. 8. PAT. Rząd ogłosił dziś rozkaz, którego mocą wszyscy mężczyźni nie zatrudnieni obowiązani są do służby w wojsku, lub w oddziałach sanitarnych.

Bank abisyński zażądał dziś od swoich dłużników spłaty kredytów w ciągu 14 dni. Przewidywane jest ogłoszenie moratorjum tak, iż zarządzenie banku dotknie tylko cudzoziemców. Koła urzędowe zaprzeczają ponownie pogłoskom o układach z Japonją w sprawie dostawy broni.

**Londyn.** 30. 8. PAT. Specjalny korespondent „Daily Telegraph" donosi z Addis Abeby, iż cesarz Abisynji w ostatnich czasach musiał się energicznie przeciwstawić skrajnym elementom ze swego otoczenia, które przemawiały za podjęciem niezwłocznej ofensywy przeciwko armji włoskiej. Cesarz wydał szereg zarządzeń dyscyplinarnych w stosunku do pewnej liczby młodych oficerów, nakazując jaknajściślejsze przestrzeganie wydanych rozkazów, by uniknąć wszelkiej prowokacji, która mogłaby posłużyć Włochom za pretekst do inwazji.

## Abisynja zaprzecza

**Addis Abeba.** 30. 8. PAT. Wiadomości o ogłoszonej tu jakoby mobilizacji są nieprawdziwe. Istotny stan rzeczy jest następujący:

Oddawna cała ludność przygotowuje się do wojny. Werbunku dokonano tylko wśród znakomitszych rodów i tylko żołnierze zaliczeni do armji cesarskiej wciągani są na listy ewidencyjne. Planu mobilizacyjnego w znaczeniu europejskiem Abisynja dotychczas niema. Ostatnio zarządzono kolejną zbiórkę do paru głównych obozów wszystkich tych, którzy od czasu poprzedniej zbiórki (ze 2 miesiące temu) stawili się z bronią w ręku.

* * *

**Londyn.** 30. 8. PAT. Z Aleksandrji donoszą, iż w ciągu ostatnich 48 godzin przez kanał Sueski przepłynęło przeszło 10.000 **żołnierzy włoskich.**

Z Lucerny

# Interpelacja i odpowiedź Ben Guriona

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

Lucerna, 30. 8. Przedstawiciele Judenstaatspartei zgłosili interpelację do sprawozdania, które się ukazało w „Pariser Tagblatt" z oświadczenia Ben Guriona na konferencji prasowej w frakcji robotniczej. Sprawozdanie głosi m. in., iż Ben Gurion oświadczył, iż również Związek Radziecki, aczkolwiek ideologicznie wrogi hitleryzmowi, utrzymuje stosunki gospodarcze z Niemcami i że Agencja jako reprezentacja narodu żydowskiego musi utrzymywać stosunki oficjalne. Z tego też powodu Egzekutywa wystosowała telegram kondolencyjny do Hitlera po zgonie Hindenburga. To samo uczyniła też po zgonie Dollfussa i t. d. Interpelanci zapytują, co sądzi o tem Egzekutywa.

Dr. Goldmann oświadcza, iż Ben Gurion udzieli odpowiedzi na interpelację, w obecnej jednak chwili jest on zajęty na posiedzeniu komisji politycznej.

**LUCERNA.** 30. 8. Po zamknięciu dyskusji nad referatem w sprawie kultury, na czwartkowem posiedzeniu plenarnem zabrał głos Ben Gurion, celem udzielenia odpowiedzi na interpelację Judenstaatspartei. Między autorem notatki w „Pariser Tageblatt" a osobą interpelanta (dra Weinsteina) oświadcza Ben Gurjon — podejrzywa on pewną łączność. Wszystko co było w wspomnianej notatce powiedziane na temat Ben Guriona jest zmyślone. Prawdą tam jest tylko to, że Agencja Żydowska spełniając pewne funkcje państwowe musi posługiwać się językiem państwowym.

Dr. Weinstein oświadcza, iż pociągnie on Ben Guriona w imieniu własnem oraz w imieniu swej frakcji do odpowiedzialności honorowej i że dopatruje się w oświadczeniu Ben Guriona cech obrazy, wobec czego zgłosi odpowiednią skargę do sądu kongresowego.

## Debata nad zagadnieniem kultury

Z kolei Kacenelson wygłasza obszerny referat o zagadnieniach kulturalnych. Referent wypowiada się za tem, aby zamiast utworzyć trzeci fundusz, — kulturalny, Keren Hajesod, Z. F. N., Hadassa i Wizo wyasygnowały pewne fundusze na działalność kulturalną, którą kierować będzie Mosad Bialik. Przeciwko temu oponuje ostro rabin Berlin. Grynbaum polemizuje z przedmówcą, że świecki charakter musi dominować w twórczości kulturalnej narodu.

Po wysłuchaniu szeregu dalszych referatów posiedzenie plenarne zostało późną nocą zamknięte.

## Narodowy fundusz bezrobocia

**LUCERNA.** 30. 8. Komisja gospodarcza Kongresu rozpatrywała wniosek frakcji Judenstaatspartei w sprawie utworzenia **narodowego funduszu bezrobocia przy Organizacji Sjońskiej.** Większość komisji w tem także frakcja robotnicza wypowiedziały się w zasadzie za wnioskiem.

# Niemcy domagają się zwrotu kolonij

## Niemcy potrzebują przestrzeni do oddechu

**Berlin.** 30. 8. PAT. „Coraz bardziej dochodzi się w Anglji do zrozumienia, że utrzyma nie przyjaźni z Niemcami winno być kluczowym punktem polityki brytyjskiej" — pisze dziś urzędowy „Völkischer Beobachter" w artykule zatytułowanym „Niemcy potrzebują przestrzeni dla oddechu". Powołując się na zawarcie w ostatnim czasie anglo-niemieckiej umowy morskiej, która „była większym zwrotem do zaspokojenia uprawnionych życzeń Niemiec, niż kiedykolwiek przedtem", organ narodowo - socjalistyczny dodaje, iż obecnie pozostała jeszcze tylko do załatwienia **kwestja kolonij odebranych Niemcom przez traktat wersalski i że „coraz szybciej zbliża się pora dla ostatecznego uregulowania tej sprawy w interesie pokoju światowego".** Artykuł przypomina, że Niemcy przed wojną przeszło połowę importowanych surowców sprowadzały z kolonij, które dziś jako kraje mandatowe, administrowane są przez inne państwa, a przedewszystkiem przez W. Brytanję. Niemcy mają prawo domagać się uwzględnienia swoich żądań kolonjalnych — argumentuje dziennik — a rząd brytyjski powinien zastanowić się, czy nie byłoby rozsądnem oddać Niemcom te tereny mandatowe. „Jedno jest pewne, że niemożliwem jest, aby dzielny naród, liczący 68 miljonów, ograniczać na trwałe do obszaru 181 tys. mil kwadratowych w środku Europy. Niemcy potrzebują przestrzeni do oddechu dla przeludnionego swego kraju. Sir Samuel Hoare uznał prawo Włoch do ekspansji. Jest to konieczność, która w równej mierze odnosi się do Niemiec, jako drugiego narodu pozbawionego kolonij".

TELEFONEM ZE LWOWA

## Straszny czyn umysłowo chorej

Lwów, 30. 8. (O). W swoim czasie obszernie donieśliśmy, że niejaka Helena Domagierska, 21-letnia żona mechanika w 8 dni po urodzeniu dziecka poderżnęła mu gardło, a sama wskoczyła do studni, skąd ją jednak wydobyto i odstawiono do zakładu dla umysłowo chorych. Przed kilku dniami opuściła ona zakład jako zdrowa i zamieszkała u swej siostry, żony portjera w domu techników we Lwowie. Dziś przedpołudniem, gdy została sama z trojgiem dzieci swej siostry, oblała lyzolem pięcioletniego chłopczyka, drugiego zaś okaleczyła. Dzieci w ciężkim stanie odwieziono do szpitala, zaś Domagierską, która doznała ataku szału odstawiono z powrotem do Kulparkowa.

Lwów, 30. 8. (O). Przed dwoma tygodniami przywieziono do sanatorjum dla nerwowo chorych inż. Firmanową z Jarosławia. Wczoraj korzystając z chwilowej nieuwagi pielęgniarki Firmanowa powiesiła się.

## Pogrzeb ofiary bratobójstwa

Lwów, 30. 8. (O). Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego dra Salza, który został zabity przez swego brata. Bratobójcę odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego, który zawiesił nad nim areszt. Dziś rano wdowa po drze Salzu usiłowała popełnić samobójstwo.

## Skazany na grzywnę 10 tys. zł.

Lwów, 30. 8. (O). Głośną była przed kilku miesiącami katastrofa, która wydarzyła się w lutym br. w cukierni Dworzaka w galerjach marjackich. Pod naporem śniegu zawalił się dach szklanny, przyczem trzej adwokaci zostali zranieni. W związku z tem pociągnięto do odpowiedzialności karnej właściciela domu, znanego bogacza żydowskiego Sprechera. Został on skazany na grzywnę 10.000 zł. Jest to najwyższa grzywna, jaka kiedykolwiek była wymierzona w całej Polsce.

## Rewizja w „Jad Charucim"

Lwów, 30. 8. (O) Na skutek licznych zażaleń, biegli sądowi przeprowadzili dziś rewizję w księgach stowarzyszenia rękodzielników „Jad Charucim" we Lwowie. Zakwestjonowali oni część ksiąg, a resztę opieczętowali. Szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy.

## Zmiany na stanowisku wojewody

**Warszawa.** 30 8. (Sin.) W kołach politycznych słychać, że wkrótce po wyborach nastąpią zmiany na stanowiskach wojewodów w Poznaniu, Lublinie, Toruniu i Brześciu nad Bugiem.

Między wojewodą poleskim a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych miały zaznaczyć się różnice zdań w aktualnych sprawach.

Słychać również, że zmiana ma nastąpić także na stanowisku wojewody śląskiego.

Wiadomości powyższe podajemy na odpowiedzialność ajencji Press.

## Straty fabrykantów polskich

Warszawa, 30. 8. (Sin). Gdańskie firmy, które od szeregu lat importowały z Polski czapki i krawaty, zawiadomiły fabryki warszawskie, iż zmuszone są zrezygnować z zamówionego już towaru. Czapki i krawaty znajdują się na liście towarów, których import z Polski do Gdańska jest zakazany, wobec czego władze gdańskie odmawiają przydziału dewiz na zapłatę tych artykułów.

Stanowisko władz gdańskich naraża na straty fabrykantów polskich, którzy w znacznej mierze wykonali już otrzymane przed kilkoma tygodniami zamówienia firm gdańskich.

## Zapowiedź obniżki cen artykułów przemysłowych

Warszawa, 30. 8. (Sin). Krążą pogłoski, że w Ministerstwie Przemysłu i Handlu opracowany zostaje w tej chwili projekt akcji zmierzającej do dalszej obniżki cen artykułów przemysłowych. Ponadto w Ministerstwie Skarbu rozpatrywany jest projekt zreorganizowania monopolów, zwiększenia dochodowości i zmniejszenia opłat w niektórych działach. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych opracowuje się projekt obniżenia budżetów komunalnych, opłat za tramwaje, gaz i elektryczność.

## Zawalenie się ściany domu

**Kielce.** 30. 8. PAT. Dzisiaj w Kielcach przy zbiegu ulic Bodzentyńskiej i św. Aleksandra zawaliła się szczytowa ściana kamienicy piętrowej należącej do niejakiego Weinstocka. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, gdyż lokatorzy domu oraz właściciele sklepów w przeddzień katastrofy zdążyli opuścić swe mieszkania. Przyczyną katastrofy miało być obniżenie się zbyt płytkich fundamentów skutkiem robót przeprowadzonych niedawno przy budowie sieci wodociągowo - kanalizacyjnej w posesji Weinstocka.

## Znowu głodówka w Akko

**Jerozolima.** 30. 8. (ŻAT) Od pięciu dni trwa w Akko strajk głodowy. Dziesięciu Żydów podejrzanych o emigrację do kraju z pominięciem przepisów wizowych domaga się wypuszczenia ich na wolność. Usiłowania przedstawicieli instytucyj żydowskich w kierunku wpłynięcia na zakończenie głodówki nie odniosły skutku.

## Zakaz importu pszenicy do Palestyny

**Jerozolima.** 30. 8. (ŻAT) W dniu dzisiejszym rząd palestyński wydał zakaz importowania pszenicy do Palestyny. Zakaz ten obowiązywać będzie przez 3 miesiące. Zarządzenie to ma na celu ochronę cen pszenicy krajowej i stworzenie korzystniejszych warunków dla gospodarstw zbożowych w kraju. W okresie zakazu dopuszczony będzie jedynie przywóz 1500 ton mąki pszennej dla wypieku mac.

— SPROSTOWANIE. W zamieszczonej wczoraj na str. 2-giej odezwie Organizacji Sjonistycznej w sprawie wyborów, słowo „r ó w n e obowiązki" w drugim ustępie wydrukowano mylnie jako „r ó ż n e obowiązki",

## Z Lucerny

# Nowa koncepcja Egzekutywy

**LUCERNA.** 29. 8. Frakcja robotnicza wysunęła dziś nową koncepcję Egzekutywy koalicyjnej, wedle której Sokołów miałby objąć stanowisko prezydenta Organizacji, zaś dr Weizmann kierownictwo polityczne Egzekutywy. Weizmann miał — wbrew dotychczasowym twierdzeniom — swe stanowisko sformułować w tym sensie, **iż uważa swój udział w Egzekutywie za nierozdzielny z prezydenturą.** Żadnych stanowisk honorowych nie zamierza przyjmować.

Na propozycję, aby Sokołów objął prezydenturę honorową Organizacji, odpowiedział Sokołów, że **wejdzie do Egzekutywy tylko w tym wypadku, jeżeli będzie miał aktywną w niej pracę.**

* * *

**LUCERNA.** 29. 8. Sądząc z dotychczasowego przebiegu prac kongresowych Kongres przeciągnie się do przyszłego poniedziałku.

## Komisje przy pracy

**LUCERNA.** 29. 8. Wczoraj popołudniu i wieczorem odbywały się w dalszym ciągu obrady wszystkich komisyj, obradowała też **specjalna podkomisja dla spraw transferu** z udziałem prezdstawicieli komisji politycznej i komisji dla spraw golusowych. W komisji politycznej przemówienie wygłosił Ben Gurjon, Grossmaniści zgłosili rezolucję przeciwko transferowi i w sprawie Transjordanji.

**W komisji organizacyjnej** dyskutowano wnioski w sprawie reformy Organizacji — w tem wniosek Ben Gurjona w sprawie jednolitej organizacji krajowej.

**W komisji imigracyjnej** omawiano sprawę hachszary, przyczem Grossmaniści zgłosili wniosek, aby zamiast hachszary wprowadzić 2-letnią służbę chalucową w Palestynie.

**W komisji dla spraw pracy** toczyła się gorąca dyskusja na temat różnych koncepcyj organizacji rynku pracy w Palestynie. Lewica domagała się utrzymania Histadrut z tem, że w łonie Histadrut byłyby autonomiczne ugrupowania, których charakter nie uległyby jednak zmianie. Weltverband domagał się autonomiczn. organizacyj różnych kierunków, zaś Grossmaniści żądają przymusowego arbitrażu i jednolitej organizacji z całkowitem wyeliminowaniem momentów politycznych.

Wreszcie podkomisja dla spraw transferu omawiała związane z tem kwestje.

## Przeciw transferowi

**LUCERNA.** 29. 8. Frakcja Judenstaatspartei uchwaliła dziś zgłosić na Kongresie rezolucję **przeciwko transferowi.** Rezolucja głosi, **że zakazuje się wszystkim sjonist. instytucjom finansowym i organom kierownictwa bezpośredniego lub pośredniego udziału w stosunkach handlowych z Niemcami.** Organa sjonistyczne, które obecnie uczestniczą w transferze winne się wycofać.

* * *

**LUCERNA.** 29. 8. Wśród delegatów na Kongresie krążą odezwy Rady Centralnej Zjednoczonego Komitetu dla Walki z Prześladowaniami Żydów w Niemczech p. t. „Do sumienia narodu". Rozdawane są też broszury Abrahama Goldberga w języku angielskim p. t.: „Narodowi socjaliści ogłosili nam wojnę" oraz różne odezwy dotyczące dalszej eksterminacyjnej polityki przeciwko Żydom w Niemczech.

# Po tragicznym zgonie królowej belgijskiej

Bruksela, 29. 8. PAT. Na wiadomość o tragicznej śmierci królowej Belgów rada ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono wydać odezwę do narodu. W odezwie czytamy m. in.:

Belgja, znajdując się jeszcze pod wrażeniem tragicznego zgonu króla Alberta, opłakuje dziś królową, której młodość, wdzięk i zalety umysłu zdobyły serce całego narodu. Przygnębiony kraj łączy się z królem w głębokiem współczuciu i smutku. Naród pragnie otoczyć czułą opieką dzieci królewskie, które zostały osierocone.

* * *

Bruksela, 29. 8. PAT. Dziś wieczorem wyruszy z Brukseli do Arlon specjalny pociąg, który spotka się z żałobnym pociągiem szwajcarskim, gdzie znajduje się ciało zmarłej królowej.

* * *

Bruksela, 29. 8. PAT. Tłumy zalegały wystawę, gdy nadeszła wiadomość o tragicznym zgonie królowej. W pierwszej chwili nie chciano dać wiary tej ponurej wieści. Gdy jednak z pawilonów Szwecji i Belgji opuszczono flagi do połowy masztu, zrozumiano, iż Belgja jest znowu w żałobie, przygnębienie i smutek ogarnęły ludność.

* * *

Lucerna, 29. 8. PAT. Potwierdza się, że rany odniesione przez króla Leopolda 3-go są powierzchowne. Król doznał jednocześnie wstrząsu nerwowego, który z trudem usiłuje opanować. Król jest ranny lekko w usta i w lewą rękę.

# Zmotoryzowane armje na manewrach

Berlin, 29. 8. PAT. Przed rozpoczynającemi się 2-go września tygodniowemi manewrami jesiennemi berlińskiego korpusu armji niemieckiej na terenie t. zw. puszczy luenenburskiej w prowincji hannowerskiej, przemawiał dziś przez radjo w Monasterze szef sztabu tego korpusu płk. Mummenthey. Szef sztabu korpusu berlińskiego mówił o różnicy między temi, po raz pierwszy na tak dużą skalę zakrojonemi ćwiczeniami wojskowemi, a dawnemi manewrami Reichswehry. Z wywodów mówcy wynika, iż w manewrach, które prowadzić będzie gen.-por. von Kluge, weźmie udział kilka najbardziej nowocześnie wyekwipowanych dywizyj w składzie formacji lekkiej i ciężkiej artylerji, samochodów pancernych, czołgów, artylerji przeciwlotniczej, formacyj lotniczych oraz zmotoryzowane i konne oddziały wywiadowcze. Płk. Mummenthey oświadczył, iż ćwiczenia te będą miały charakter akcji wojennej. Największe znaczenie posiadać będą ostatnie dwa dni manewrów.

Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, w ostatnich dwóch dniach manewrów uczestniczyć będzie minister wojny gen. von Blomberg oraz głównodowodzący armji niemieckiej generał Fritsch.

* * *

Paryż, 29. 8. PAT. W czasie od 2 do 8 września odbędą się w rejonie Rethel-Mourmelon-Reims wielkie manewry wojskowe z udziałem znacznej liczby półków zmotoryzowanych. Manewry te, jak informuje „Excelsior", odbędą się w obecności ministra obrony narodowej Fabry i szefa sztabu generalnego gen. Gamelin. W kilka dni później mają się odbyć inne manewry w Sabaudji. „Le Matin" w depeszy z Annecy donosi, że 5 tysięcy żołnierzy 14-go korpusu udaje się do Sabaudji celem wzięcia udziału w manewrach w okręgu Bornes pomiędzy Crusselles i la Roche. W manewrach tych weźmie udział 53 brygada piechoty, 7 bataljon tanków z Albertville, 13 bataljon tanków z Chambery, 27 bataljon tanków z Annecy i oddziały 3 pułku zmotoryzowanej artylerji oraz pułku tanków. W oddziałach tych znajdować się będą odbywający ćwiczenia rezerwiści. W manewrach uczestniczyć będzie gen. Dosse i szereg wyższych oficerów. Przybędzie również prawdopodobnie minister Fabry i szef sztabu generalnego Gamelin.

## Kondolencje p. Prezydenta

**Warszawa, 29. 8. PAT.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do króla Belgów Leopolda III. depeszę następującej treści:

„Jestem głęboko wzruszony tragiczną wiadomością o zgonie królowej Belgji, który tak boleśnie dotknął Waszą Królewską Mość i naród belgijski.

Proszę waszą królewską mość o przyjęcie wyrazów mojego najszczerszego współczucia, jak również i hołdu, który w głębokim smutku składa cały naród polski.

## Konferencja Małej Ententy

Białogród, 29. 8. PAT. Dziś rano premjer Stojadinowicz dokonał otwarcia konferencji Małej Ententy. Ministrowie, biorący udział w konferencji, podejmowani byli następnie przez ks. Pawła śniadaniem w rezydencji letniej w Bohinje.

## Gorączkowe przygotowania do wojny

**Amsterdam.** 29. 8. PAT. Sprzedany Włochom parowiec „Gelria" odpływa dziś z załogą holenderską pod flagą włoską do Tryjestu, gdzie niezwłocznie po przybyciu otrzyma nazwę włoską i użyty będzie do transportu.

* * *

**Londyn.** 29. 8. PAT. Z Kimberley w Afryce południowej donoszą, że rząd włoski zakupił w republice Unji południowo - afrykańskiej około 1000 mułów.

* * *

**Londyn.** 29. 8. PAT. „Times" donosi o zamówieniu 100 tys. butów dla armji włoskiej w zakładach przemysłowych hrabstwa Northampton. Oczekiwane są dalsze zamówienia.

* * *

Neapol, 29. 8. PAT. W nocy odpłynęły do Massaua parowce „Liana" i „Aurora" z materjałem wojennym i oddziałami wojska. Dzisiaj w południe wyrusza parowiec „Ircania" z samolotami. Wieczorem odjedzie parowiec „Colombo", zabierając na swym pokładzie 2000 czarnych koszul dywizji 28-go października z generałem Umberto Somma.

* * *

Kair, 29. 8. PAT. W odpowiedzi na włoską demarche rząd egipski postanowił zwolnić z opłat portowych okręty wojenne, przewożące wojska i amunicję do Massaua.

* * *

Rzym, 29. 8. PAT. Oficjalnie dementują wiadomość, która ukazała się zagranicą o tem, jakoby został strącony przez Abisyńczyków samolot włoski, noszący oznaki abisyńskie.

* * *

**Rzym** .29. 8. PAT. Mussolini przychylnie ustosunkował się do prośby senatora Marconiego, który w charakterze ochotnika pragnie wyruszyć do Afryki Wschodniej.

## Oberwanie chmury

**Nowy York.** 29. 8. PAT. W stanie Colorado oberwanie się chmury wyrządziło wielkie szkody. W Holly (we wschodniej części stanu Colorado) została zerwana tama, znaczna ilość ferm stoi pod wodą. W Kansas woda podmyła tor kolejowy i zniosła 30 mostów.

## Napad bandytów na miasteczko

**Mexico City.** 29. 8. PAT. Uzbrojona banda napadła w nocy na miasteczko Coyutla. Bandyci wdarli się do ratusza, zamordowali sekretarza Rady miejskiej i jedenaście osób obecnych w budynku. Władze dotychczas nie wpadły na trop złoczyńców.

# Kronika krakowska

**DYŻURY LEKARZY I APTEK**

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79, Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01, Dr. Landau Zygmunt, Zyblikiewicza 19, tel. 112-83, Dr. Żabiński Robert, Syrokomli 3, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gl. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Rynek podg. 9.

**MINISTER JĘDRZEJEWICZ W KRAKOWIE**

(rg) Wczoraj w nocy przybył do Krakowa minister oświaty Jędrzejewicz. Przyjazd p. ministra pozostaje w związku z przybyciem do Krakowa posła bułgarskiego w Warszawie, który złoży hołd w krypcie wawelskiej oraz zawiezie na Sowiniec ziemię z pobojowisk w Warnie.

**GŁÓWNY KOMENDANT P. P. W KRAKOWIE.**

(rg) Przez Kraków przejeżdżał wczoraj główny komendant P. P., generał Kordjan Zamorski. Zatrzymał on się przez dzień wczorajszy w Krakowie i bawił w gmachu wojewódzkiej komendy.

**WSZYSTKIE ULICE KRAKOWA OTRZYMAJĄ KOSZE NA ŚMIECI**

Jedną z głównych trosk Obywatelskiego Komitetu Czystości Krakowa, złożonego z przedstawicieli wszystkich warstw i odłamów społeczeństwa krakowskiego, — jest *sprawa zaopatrzenia ulic naszego miasta w dostateczną ilość koszów na śmieci*. Porzucane bowiem przez niekulturalne jednostki na chodnikach i jezdniach *śmieci stanowią przykrą plagę, która utrudnia propagandową akcję miejscowego obywatelstwa na rzecz czystości.*

Bolączka ta zostanie wkrótce usunięta. Obecnie bowiem Sekcja czystości ulic wspólnie z Wydziałem Budowlanym Zarządu miejskiego opracowuje wykaz ulic, na których kolejno ustawione będą kosze na śmieci w *zwiększonej niż dotychczas ilości*. Równocześnie zaś przygotowuje się nowe typy koszów, uwzględniając warunki celowości i przeznaczenia. Nadto czynione są próby z dobraniem odpowiedniego koloru dla koszów, aby zawsze były dla wszystkich widoczne.

Powyższe prace przygotowawcze zostaną w najbliższych dniach zakończone, poczem powołane czynniki przystąpią do rozmieszczenia koszów ulicznych na śmieci w wyznaczonych miejscach. Instalowanie koszów odbywać się będzie etapami, poczynając od ulic śródmieścia, a następnie otrzymają kosze dalsze ulice Krakowa.

**OFIARNOŚĆ KRAKOWIAN DLA MUZEUM NAROD. NIE USTAJE**

Przed paru dniami otrzymała Dyrekcja w darze od p. Józefa Litawskiego bogato profilowany siestrzan, tj. główną belkę pułapu, opatrzoną datą 1619 roku. Siestrzan ten zdobił niedawna jedną z sal realności ofiarodawcy (róg ul. Florjańskiej i św. Marka) i przy modernizacji kamienicy ustąpił żelbetonowi. Taksamo w żelbetonowej konstrukcji nowego gmachu Muzeum przy Alei Krasińskiego nie może on znaleźć zastosowania i dlatego — za zgodą ofiarodawcy — przeznaczony został do wielkiej parterowej izby, którą odkryto ostatnio podczas remontu Domu Matejki.

**PRZERWA W PROCESIE PRZECIW URZĘDNIKOM UBEZPIECZALNI**

(rg) Na wczorajszej rozprawie przeciw urzędnikom Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, przesłuchano b. dyrektora dra Kolkiewicza.

Świadek zeznał, że nie wiedział o oszukańczych machinacjach oskarżonych.

Ponieważ trybunał postanowił dopuścić dalsze wnioski dowodowe, rozprawę odroczono do dnia 11 września.

**IMPORT TOWARÓW Z TURCJI**

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane w imporcie towarów z Turcji, że w biurze Izby zasięgnąć mogą bliższych informacyj, odnośnie zapłaty za artykuły importowane.

# Objazd zapoznawczy Wojewody po Krakowie

W środę, dn. 28 bm. udał się P. Prezydent m. Krakowa Kaplicki do P. Wojewody Wł. Raczkiewicza dla omówienia postulatów miasta.

Na wstępie wskazał P. Prezydent, że Kraków do przyłączenia gmin podmiejskich był najmniej szym z większych miast w Europie (na 5.6 km. kw. mieszkało ok. [illegible] 000 ludzi), dopiero potem powiększył swoj obszar do 43 km. kw. Dlatego dotąd poczucie odległości jest u przeciętnego krakowianina ograniczone. Zaraz po przyłączeniu gmin podmiejskich wybuchła wojna, a potem nastały czasy inflacyjne, które uniemożliwiały planową rozbudowę nowo przybyłych obszarów, które prawie w zupełności pozbawione były urządzeń kulturalnych, jak połączeń elektrycznych, gazowych, wodociągu, kanalizacji, chodników, bruków itd. I dopiero od kilku lat przystąpił Zarząd m. do intenzywnego uzbrajania dzielnic przyłączonych. Trudność polega na olbrzymich wydatkach, jakie roboty te muszą pochłonąć. Dlatego tempo prac nie może być tak wielkie, jak istniejące potrzeby. Niemniej jednak, problem europeizacji dzielnic przyłączonych stanowi jedną z głównych trosk miasta.

Następnie udali się P. Wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie radcy Stańkowskiego — i p. Prezydent Kaplicki na objazd po Krakowie.

W czasie objazdu wskazał P. Prezydent P. Wojewodzie cały szereg potrzebnych inwestycji: 1) konieczność wybrukowania Al. 3-go Maja, oraz wypadowych ulic miejskich jak ul. Karmelickiej, Warszawskiej, Wadowickiej i Wielickiej. 2) Wskazał dalej P. Prezydent na trudności dalszej rozbudowy linij tramwajowych w kierunku najzdrowszych dzielnic Krakowa, jak obu Prądników. Brak podjazdów kolejowych, trudności z mostem na ul. Warszawskiej i fortami wojskowemi, tamże leżącemi nie pozwalają miastu na swobodny rozwój w tych kierunkach. 3) Dalej wskazał P. Prezydent na dotkliwy brak lokalnych placów targowych, oraz wielkiej, centralnej hali targowej, koniecznej dla uzdrowienia miasta pod względem zdrowotności i dla usprawnienia handlu i uboju bydła i nierogacizny. 4) Również wskazał P. Prezydent na konieczność przyspieszenia uregulowania gruntów poaugustjańskich i w związku z tem przebicia wiaduktu przez tor kolejowy tamże od strony ul. Berka Joselowicza. Podkop ten konieczny jest dla dogodnego połączenia tych okolic z resztą miasta. 5) Ponadto wskazał P. Prezydent P. Wojewodzie na raptowny rozwój miasta idący w kierunku obu Osiedli, Urzędniczego i Oficerskiego, przyczem konieczne jest uregulowanie kwestji leżącego przy końcu ul. Lubicz obiektu wojskowego. 6) Wkońcu zapoznał P. Prezydent P. Wojewodę z zagadnieniem Młynówki, komunikując równocześnie, że prawdopodobnie w przyszłym roku zniknie ona z obrębu starego Krakowa.

* * *

Wojewoda krakowski p. Raczkiewicz odwiedził w towarzystwie radcy Stańkowskiego, prezydjum Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Prezes Izby Dr. Jahoda-Żółtowski przedstawił wojewodzie organizację Izby, oraz całokształt jej działalności. W toku przeszło godzinnej konferencji wojewoda wypytywał się szczegółowo o warunki, w jakich pracuje rzemiosło woj. krakowskiego, wykazując zadziwiającą znajomość struktury gospodarczej tut. województwa.

Omawiając program działalności Izby, wojewoda wyraził życzenie, aby Izba poświęciła szczególną uwagę zagadnieniom tut. ośrodków, które, jak np. Kalwarja, Sułkowice, Myślenice, Zembrzyce, Zakopane, stanowią centrum regjonalnej wytwórczości rzemieślniczej meblarskiej, ślusarsko-kowalskiej, kożuszkarskiej, garbarskiej i t. d. i mają wielkie możliwości rozwojowe, muszą być należycie uwzględniane w polityce gospodarczej Izby.

Pod koniec swej wizyty wojewoda zwiedził, będącą w stadjum organizacyjnem wzorownię wyrobów rzemieślniczych, i wystawę prac terminatorskich woj. krakowskiego, interesując się żywo poszczególnymi eksponatami,

## Audjencje u p. Wojewody

P. Wojewoda ustosunkował się b. przychylnie do podniesionych postulatów Krakowa, przyrzekł swą pomoc i wyraził życzenie dalszego zapoznania się osobistego z palącemi zagadnieniami regulacyjnemi i innemi miasta.

P. Wojewoda krakowski Wł. Raczkiewicz przyjął w czwartek, dn. 29 bm.: P. Prezesa Sądu Apelacyjnego Dr. Franciszka Parylewicza, P. Prezesa Sądu Okręgowego Scheuringa, PP. Dyrektorów Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności Dorawskiego i Muczkowskiego, P. Dyrektora Prota i Inż. Czerwińskiego z państw. Wytwórni prochu w Pionkach, oraz P. Dyrektora Zakładu ubezpieczeń od wypadków Kazimierza Podobińskiego.

**NIEPOŻĄDANA WIZYTA**

Nieznany sprawca dostał się do mieszkania Knoblocha Józefa, kupca, zam. przy ul. Blich L. 4, skąd skradł garderobę męską i damską oraz srebrne nakrycia stołowe ogólnej wartości 1270 zł.

**ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA PRZED KOŚCIOŁEM**

Na dziedzińcu kościoła Bożego Ciała, w pobliżu wejścia głównego do kościoła, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które zawinięte były w żółty papier. Lekarz obwodowy orzekł, że zwłoki zostały porzucone bezpośrednio po porodzie, oraz że na szyi zwłok pod brodą są ślady, które wskazują na prawdopodobieństwo uduszenia. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny sądowej.

## Co piją Chińczycy?

Wiemy wszyscy, że Niemcy piją piwo, Rosjanie wódkę, Francuzi i Włosi wino, Anglicy whisky, ale co piją Chińczycy?

Właśnie ogłoszono w jednem z pism Dalekiego Wschodu listę likierów chińskich.

Dziwne to likiery.

Jeden z nich zrobiony jest z kości tygrysów Tiensińskich.

Kości te suszą się na słońcu długie lata, potem rzuca się je do spirytusu ryżowego gdzie przebywają... 15 lat.

Ale mniej groźne likiery również zdarzają się w Chinach.

Jest np. likier „na ka pei", przypominający francuskie likiery, jest wino „moi kwei", przypominające tokaj węgierski, a sporządzone poetycznie, bo z płatków różanych.

Chińczycy uważają ten napój za orzeźwiający podczas letnich upałów.

## Statek „Piłsudski" ruszył w drogę

**Palermo.** 29. 8. PAT. Na pokładzie m. s. „Piłsudski" odbył się dnia 28 bm. wieczorem pierwszy uroczysty obiad na pełnem morzu. Wszyscy pasażerowie okrętu zjawili się w strojach wieczorowych. Kapitan Stankiewicz wygłosił przemówienie powitalne w imieniu ministra przemysłu i handlu. Po obiedzie odbył się koncert orkiestry okrętowej, a następnie bal przy bardzo licznym udziale pasażerów. Morze spokojne. Noc gwiaździsta.

## „Przefiltrowanie" ludności w Sowietach

**Paryż.** 29. 8. PAT. Havas donosi z Moskwy, że Rada komisarzy ludowych postanowiła, aby wszyscy obywatele sowieccy zamieszkali w miastach i na pograniczu, odnowili swoje paszporty. Nowe paszporty będą wydane na okres 5-letni. Jak dodaje Havas, zarządzenie to pozwoli na „przefiltrowanie" ludności.

MYRA GRUHENBERG.

# Dobra przyjaciółka

Nie Pawle, niczego odemnie nie wydostaniesz, milczę jak grób. Nie wiem o niczem. Pozatem jestem najlepszą przyjaciółką twojej żony, i gdybym coś wiedziała, tybyś napewno był ostatni, któremu bym to zdradziła. Kobiety muszą się solidaryzować i ta mała wczorajsza sprzeczka nie może jeszcze być powodem, dla którego ja miałabym popełnić podłość. Tybyś przecież nie zachował tego przy sobie, robiłbyś jej wyrzuty i ona wiedziałaby natychmiast, skąd wiatr wieje. Gotowa jeszcze pomyśleć, że ja się chce zemścić za wczoraj. Chociaż mnie tak dobrze zna, mogłaby mi to przypisać! Właściwie już dlatego zasługuje, żebym zaczęła mówić. Ale ja jestem lepsza niż ona myśli, ja milczę. Tak jak zawsze milczałam! Czy to się nie zgadza? Czy ci kiedykolwiek coś zdradziłam? Czy robiłam najlżejsze aluzje. Nie, nigdy! Nawet wtedy nie, kiedy chodziło o moją skórę, bo mój mąż podejrzywał, że pan Zierling — z którym ja i twoja żona zawsze chodziłyśmy, gdyś ty był w podróży — interesuje się mną. Jedno słowo byłoby wystarczyło, ażeby wyświetlić prawdziwy stan rzeczy, ale ja nic nie powiedziałam, i teraz też nie powiem. Bo jestem dobrą przyjaciółką. Ręka rękę myje. Ona nie zdradziła mojemu mężowi, że ja z pieniędzy gospodarskich zaoszczędziłam sobie na kapelusz, dlatego ja też nie zdradzam, że ona kupiła sobie aż trzy kapelusze i dwie suknie z pieniędzy gospodarskich. Ciężko daję sobie radę z moją tygodniówką i użyczam jej z całego serca, że dostaje dwadzieścia złotych tygodniowo więcej odemnie, chociaż ja mam więcej osób do wyżywienia. Zachowuję tajemnice, które się mi powierzyło, jak w grobie

Ostatecznie to nie żadna zbrodnia, że sprzedała pierścionek, ażeby pokryć przegraną w bridża. I to też nie jest żadne przewinienie, jeśli kobieta mówi, że ma sprawunki, a idzie na rendez vous. Ale to nie musi być akurat pan Krause, którego ja jej przedstawiłam... „Moja kochana, — powiedziałam jej wówczas, — to już jest czwarty z rzędu flirt, który mi zdmuchujesz z przed nosa. Ale to nie jest sztuka. Mężczyźni wiedzą, że u mnie niczego nie mogą uzyskać, kierują się więc w inną stronę, gdzie są przychylniej traktowani". Naturalnie, że powiedziałam jej to w cztery oczy, bo ja jestem dobrą przyjaciółką i prędzej odgryzłabym sobie język, nimbym komu trzeciemu o tem powiedziała. Chociaż martwiło mnie to bardzo. Kobieta niechętnie rezygnuje z wielbiciela, gdyby jej nawet na nim wcale nie zależało.

W każdym razie winna mi były rewanż, i nie powinna mi była przedstawić takich okropnych ludzi, jak ci dwaj wczoraj. Widocznie odpowiada jej to kiepskie towarzystwo, ale dlaczego ja mam spędzić wieczór w towarzystwie niewychowanych ludzi, którzy przez cały czas nadskakują twojej żonie a do mnie nie zwracają się nawet słóweczkiem? Co za dużo, to za dużo. Ja na twojem miejscu, — powiedziała mi dzisiaj Greta. — unieszkodliwiłabym tę kobietę, opowiadając wszystkim o jej zachowaniu. Tego samego zdania są Erna i Gusta i Ewa i Lotka i Lilka i Róża. Ale ja nie daję na siebie wpływać. Milczę, jakkolwiek jestem oburzona.

Nawet dobroduszna Tynka powiedziała: najlepiej jeśli doniesiesz o tem jej mężowi. Tak myślą o tem inne kobiety. Ale ja jestem daleka od tego. Tylko dzięki przypadkowi przyszłam w tę okolicę i spotkałam cię, ale ten przypadek nie nakłoni mnie do mówienia. Nie zadawaj sobie trudu, niczego odemnie nie wydostaniesz. W przeciwnym wypadku, twoja żona znalazłaby już środki i drogi, żeby mnie przed moim mężem oskarżyć. Umiałaby to tak sprytnie urządzić, żebym jej nawet nie mogła wykazać zdrady. Ale ja wiem, co winna jestem przyjaźni.

Niech się twoja żona ma na baczności. Moja cierpliwość ma też granice. A jeśli nie pomoże moje wielkoduszne milczenie, zacznę mówić!

## NOWY TARG

**EPILOG GŁOŚNEJ KRADZIEŻY.** W lutym br. dopuszczono się kradzieży u Benjamina Lindenbergera, właściciela „Hotelu Narodowego" w Nowym Targu, któremu zabrano z zamkniętego mieszkania kasetkę z biżuterją i zegarkami łącznej wartości 2200 zł. Energiczne dochodzenia policyjne doprowadziły do częściowego odzyskania skradzionych przedmiotów i postawienia w stan oskarżenia o popełnienie kradzieży służącego u pokrzywdzonego Władysława Banacha i cygana Franciszka Palowczyka zaś o nabycie skradzion. przedmiotów Benjamina Gassnera i Herminy Friedberger z Jabłonki, którzy onegdaj odpowiadali za swoje czyny przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Nowym Targu. Po przeprowadzeniu rozprawy wicepr. Dr. Döllinger wydał wyrok, mocą którego Władysław Banach skazany został na karę więzienia przez 1 i pół roku, cygan Palowczyk przez 8 miesięcy, zaś Gassner przez 7 miesięcy, natomiast osk. Friedbergerową unjewinniono. Oskarżał prok. dr. Schreyer, osk. Gassnera i Friedbergerową bronił adw. dr. Bahr, zaś cygana Palowczyka adw. dr. Mindelgrun.

**WYBORY DO CIAŁ USTAWODAWCZYCH.** Wedle list wyborczych w Nowym Targu uprawnionych jest do głosowania do Sejmu 5650 wyborców, natomiast do Senatu było uprawnionych tylko 254 wyborców, przyczem do 3 obwodów senackich należy jeszcze 11 gmin okolicznych.

Na zebraniach wyborców do Senatu, odbytych 25 bm. wybrano delegatami do Wojewódzkiego Kolegjum Wyborczego pp. burmistrza Mgra Stachonja, dyrektora KKO. Drużbackiego i inż. Franciszka Czubernata.

## KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

### OLBRZYMIE WŁAMANIE W BIAŁY DZIEŃ W BIELSKU

Dokonano tutaj wielkiegov włamania do mieszkania Ludwika Ebersohna przy ul. Miarki 11. Łupem włamywaczy padła wielka ilość biżuterji, jak perły, zegark izłote, bransoletki, waluta w dolarach i futra. Szkoda wynosi 8000 zł. Sprawcy nie pozostawili za sobą żadnych śladów.

### NAPAD RABUNKOWY NA PAROBKA

Dnia 29 bm. nad ranem napadli schwytani już sprawcy na parobka Ignacego Gacha z Czechowic, którego strasznie pobili, rabując mu następnie 8 zł.

**Kina:** „Rialto" Wonderbar.
„Apollo" ABC miłości.
Miejskie Biała: Wielka Gra.

**NIEZŁE ŻYCZENIE.**

Dwóch znanych aktorów spotyka się na ulicy:
— Dzieńdobry! co słychać?
— Dziękuję źle, mam tylko jedno życzenie....
— No?
— Chciałbym móc pozwolić sobie na takie życie, jakie prowadzę.

**DOWCIPY.**

Pan W. szef domu handlowego, opowiada w biurze dowcip. Wszyscy pracownicy pokładają się ze śmiechu Tylko jeden praktykant milczy. Zapytany przez jednego z kolegów dlaczego się nie śmieje, odpowiedział:
— Poco? Pierwszego i tak odchodzę....

**INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.**

## Wolne posady

PANNA — dochodząca z hebrajskim do 2-ga dzieci 7 i 11 lat poszukiwana. Zgłoszenia pod „Częściowe utrzymanie“ do Adminis. N. Dziennika 2999g

Kucharka starsza Żydówka potrzebna do prowadzenia samodzielnego rytualnego gospodarstwa u kawalere w małom miasteczku. Zgł. Do adm. N. Dz. pod „Kucharka“ 3072

Poszukujemy podróżującego z branży żelaznej do natychmiastowego wstąpienia A i Ch. Nattel Kraków Mostowa 14 3100g

NAUCZYCIELA do języka polskiego poszukuje. Zgłoszenia „Polskie“ do Adm. „N. Dziennika“. — 3100

PANNA znająca robo ty drutowe i szydełko we z branży galanter potrzebna. Zgłoszenia tylko od 8—11 E. Horowitz Szewska 11. — 4914kr

## Posad poszukuja

SAMODZIELNA, rutynowana korespondentka polsko-niemiecka, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia „Szybkość i rutyna“ do Adm. N. Dz 2937g

POSADY gospodyni lub towarzyszki przy bezdzietnej rodzinie lub starszej osob e poszukuje inteligentna pogodna umiejąca gotować, szyć, haftować, Zgł. do adm. N. Dz. pod „Gospodarna Bielszczanka“ 4263kr

Wychowawczyni z długoletniemi świadectwami poszukuje posady do dzieci jako dochodząca na cały dzień, lub pół dnia. Łaskawe zgłoszenia Kraków, ul. Warszawska 19 m 1 dla Poli Z. 3088g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 29 tel. 120-44. — 4898kr

ADMINISTRACJĘ realności, obejmie młody, energiczny, posiadający dłuższą praktykę w tej dziedzinie — obznajomiony w sprawach podatkowych — sądowych. i hipotecznych. Zgłoszenia „Zaufany“ „Nowy Dziennik“. 4905kr

ZASTĘPCA solidny poszukuje dodatkowego zastępstwa branży galanteryjnej. Zgłoszenia pod „Gwarancja“ Biuro Ogł. Stattera. — Kraków. 4899kr

STENOTYPISTKA (korespondentka) polsko-niemiecka, obeznana z buchalterja i wszelkiemi czynnościami biurowemi chce zmienić posadę. Zgłoszenia pod „Zmiana“ do Adm. N. Dz. 3052g

## Różne

STÓJ! CZYTAJ! Jasnowidz Osowicki — przewidzi twoje szczęście. Horoskop listownie 1 zł. Osobiście — Kraków, Tomasza 15-2. 4901kr

GWARANCJĘ pięknej linji dają jedynie gorsety firmy „ELASTIC“. Kraków Szewska 15. 4900kr

PŁASZCZE zawodowe, szlafroki przeróbki. Krakowska 2 of. drzwi 16 — Tamże haft ręczny 1377

SPOLNIKA do rentowej istniejącej fabryki 20.000 poszukuję Zgł. „Kawa“ N. Dz. 3085g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę przemysłową wydaną przez Starostwo Brzeskie Juda Stroch Brzesko 3080g

MUNDURKI fartuszki szkolne konfekcję dziecięcą przy mę do szycia Podzamcze 22 m 10 2214g

GIMNASTYCZNE sale urządza Wytwórnia Bernecki, Kraków, ul. Łobzowska 38. Kosztorysy na żądanie. 4825kr

PRZECHOWANIE mebl i towarów w suchych składach, oraz najtanie PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES“ — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solid nie: „Emaljarnia“ Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39

BOL GŁOWY uśmierza proszek z ŻABKĄ Aptekarza MARCISZEWICZA 3477k

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISZEWICZA, KRAKÓW. STRADOM. 3477k

SPOLNIKA ze współpracą najchętniej branżowego poszukuje fabryka mydeł toaletowych. Kapitał potrzebny 20.000 zł. ewent. na część spłaty wedle umowy Wiadomość Skrytka pocztowa 423 3146g

NIE ZAPOMINAJCIE zaabonować książek z WYPOŻYCZALNI „ALFA“ Jagiellońska 8 4889kr

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“. 50 groszy Drogerja Schnosensohna. Kraków, Plac Nowy.

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam bez dopłaty na pierwszorzędne bieliźnie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu — Kraków, Telefon Nr. 133-74. 2946g

TAPICER przerabia solidnie materace kanapy od 8 zł. Firanki, okna 1 zł Sendor, Tarłowska 12/10m 3049g

POSIADAM KILKA TYSIĘCY ZŁOTYCH, przystąpię jako spólnik do przedsiębiorstwa. wytwórni objemę przedstawicielstwo Zgł. do Adm. N. Dz pod „Artykuł obojętny“ 3066g

## Kupno

KUPUJĘ złoto. srebro, kartki zastawnicze, płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz Landau Sienna 17

## Sprzedaż

TAPCZANY, otomany, materace, poduszki, łóżka polowe — „MARS“, przyjmuje reperacje na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, — Kraków, Krakowska 44. tel. 174-83. 4911kr

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe! Breit — Kraków, Grodzka 60 Telefon 113-80. 4883kr

WYTWÓRNIA bielizny damskiej, męskiej pyjam oraz fartuszków szkolnych. Affenkraut Kraków Stradom 15. 4886

TAPICERSKA Pracownia SCHNITZERA poleca tapczany, rozkładanki, otomany, poduszki materacowe siatki, specjalne łóżka polowe na składzie. — REPERACJE. — Przeróbki. — Terminowo Trwale. — Tanio. — Kraków. Starowiślna 85 schodki. 4908kr

MASZYNY do pisania walizkowe biurowe — najtaniej poleca Max Löwenstein Kraków Zwierzyniecka 11. — 4907kr

TAPCZANY otomany siatki z poduszkami poleca PRACOWNIA TAPICERSKA Hammera Kraków. ul. Dietla 93 obok Weissbrota. Przyjmuje wszelkie reperacje. 4881kr

PERSKIE dywany — kupuje sprzedaje na prawia Bober Wielopole 12 tel. 11991. — Kraków. 4880kr

ZAKŁAD fryzjerski w okolicy górskiej dobrze prosperujący z powodu wyjazdu tanio do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ Kraków, pod „Góry“ 3063g 307

PŁASZCE, mundury przepisowe dla chłopców i dziewcząt — chałaty szkolne oraz wszelka wykwintna konfekcja dziecięca: „KORALL“ Grodzka 9 I. p Ceny niskie 3087g




FORTEPIAN BECHSTEIN sprzeda okazyjnie HELENA SMOLARSKA Kraków, Szewska 9 Skład Fortepianów 4861kr

Decymalna waga (300 kg) w dobrym stanie korzystnie do sprzedania Wiadomość: Gołębia 2 m. 8 między 1 — 2 3095g

MŁYNKI do minerałów, cukru, cynamonu i innych produktów, dostarcza Wytwórnia Młynków, Kraków Skrytka 307 3025g

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych: Fabryka Mebli „STYL“. Kraków, Wiślna 8. 3827kr



DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowania. Tel. 116-09.

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia. oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07 4562kr

MASZYNA do szycia, orginalna Singer okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, Gertrudy 9/10 4857kr

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce. nowoczesne. pierwszorzędne. również łóżeczka. dziecięce tanio „Specjalność“ Rynek Gł. 12 Pasaż 4682kr

MEBLE kuchenne NAJMODNIEJSZE, komplet od zł. 70, meble przedpokojowe, dziecięce po najniższych cenach: Petzenbaum. Kraków, Starowiślna 33. 390-g

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane pokoje dziecięce najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków, SZPITALNA 40. 4693kr

JESZCZE kilka tanich dni bielizny „Ega“ Kraków, Szewska 4 4877kr

MEBLE uniwersalne nowoczesne, gwarantowanej jakości poleca: Fabryka Mebli „STYL“, Kraków, Wiślna L. 8. Ceny najniższe fabryczne 4298x

DO SPRZEDANIA po sezonie pierwszorzędny pensjonat w Muszynie „Bristol“ Willa położona jest w najpiękniejszej okolicy Muszyny, tuż nad Popradem, gdzie jest plaża. 3 min. od łazienek mineralnych i deptaka. Pokoje słoneczne Woda bieżąca Bliższe wiadomości w zarządzie pensjonatu 4725kr

PYJAMY, bonjourki, pyjamy plażowe, najmodniejsze fasony, koszule męskie — krój „wiedeński: „Wytwórnia Pyjam“ Stradom 17 (dawniej Kolle ek 1). 3166x

## Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pełny nowoczesny komfort a przy tem tanio można mieć tylko w peosjonacie „WOŁODYJÓWKA“ pod zan Flory SINGEROWEJ ul Sienkiewicza tel. 779 Pokój z pełnem utrzymaniem zł. 5— dziennie Kuchnia bardzo smaczna i obfita 4799kr

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“. Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.


PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . . „ 7·50 „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%; za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.